Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 216. | BYDGOSZCZ, środa dnia 20 września 1933 r. | Rok XXVII.

N. R. A.

Leć niebieski orle, leć?

Berlin, w wrześniu.

(Od własnego korespondenta politycznego).

Roosevelt zrodził trust mózgów, trust mózgów zrodził Bernarda Barucha, Bernard Baruch zrodził generała Johnsona, generał Johnson zrodził N. I. R. Ę., N. I. R. A. zrodziła niebieskiego orła, a niebieski orzeł mimo zachęcań ze wszystkich stron nie chce wzlecieć...

W Stanach Zjednoczonych ludzie znają dobrze styl Starego Testamentu i, gdyby od nich zażądać krótkiego streszczenia ostatnich wydarzeń, tak mogliby ustalić następstwo faktów, które poprzedziły **wydanie wielkiej bitwy gospodarczej przez generała Hugh Samuela Johnsona, ojca N. I. R. Y. i dziadka niebieskiego orła.**

Kim jest ten człowiek, o którym mówi już cała Ameryka i zaczyna mówić cały świat? — W czasie wojny był rzeczywiście generałem, co nie o wszystkich tytularnych wojskowych amerykańskich można powiedzieć. Później zarządzał fabryką pługów w stanie Illinois pod firmą „The Moline Flow Company“. W 1927 roku stał się prawą ręką bankiera, o niezbyt aryjsko brzmiącem nazwisku Baruch, a gdy ten znalazł się wśród stworzonego przez Roosevelta „trustu mózgów“ (grupa zaufanych doradców), Johnson wyskoczył na dyktatora gospodarki społecznej na podstawie National Recovery Act (NIRY), tworząc jako symbol swych idei znaczek **niebieskiego orła.**

Johnson jest generałem. Zapytać się więc należy, w jakim kierunku rozwija się jego atak. Wiemy, że celem ostatecznym jest położenie na łopatki kryzysu. Podstawą wypadku jest dewaloryzacja dolara. Najbliższe zadanie polega na zatrudnieniu **12 miljonów bezrobotnych,** armji większej, niż za generalskich czasów Johnsona były sprzymierzone siły na froncie zachodnim. Jak więc się przedstawia l'ordre de bataille (dosł. rozkaz bitwy, plan bitwy) wykonawcy NIRY?

Wytwórczość i spożycie nie są z sobą w zgodzie. Spadek dolara pomaga producentom przez zwyżkę cen i oddłużenie ich własności. Ale to nie wszystko. Trzeba jeszcze odrodzić konsumcję. **Trzeba dać ludziom dolary, aby mieli za co kupować.** Najprostszem wyjściem jest **podwyżka płac roboczych,** przy jednoczesnem utrzymaniu cen wyrobów gotowych na starym poziomie. Fabrykanci będą mieli mniejszy zysk, ale większy obrót. Kto się na to zgodzi, ten będzie miał prawo umieścić na swych wyrobach znaczek niebieskiego orła.

Rzeczywistość jest zawsze podobna do starej baby, która pokazuje najpiękniejszym planom szczerbate zęby w szyderczym uśmiechu. Roosevelt z Johnsonem i tysiącem współpracowników **zakręcają korbę, a motor gospodarki, jak motor najstarszego „Forda“ nie chce zaskoczyć za żadną cenę.**

Spadek dolara nie ożywił rynku finansowego. Jankesi nie uciekają od pieniądza do inwestycyj. Inaczej mówiąc **nie pożyczają w bankach zdewaluowanych dolarów, aby za nie kupować maszyny, czy stawiać budynki, tylko spłacają stare zaciągnięte długi.** Czynią to dlatego, że nie mają dla kogo produkować, ale Johnson, chcąc powiększyć obieg i ożywić gospodarkę, wścieka się na banki, że te nie rozszerzyły swych kredytów. Nawet to nic nie pomaga, że Federal Reserve Banki zamiast za 10 miljonów tygodniowo skupują ostatnio za trzydzieści miljonów dolarów pożyczek państwowych. **Wciskane w ten sposób w obieg dolary wracają drugą stroną przez wykupywanie weksli handlowych.**

Powyższe zjawiska na rynku finansowym są odblaskiem trudności, jakie musi zwalczać Johnson na rynku cen i płac roboczych. Ceny surowców poszły w dolarach papierowych w górę. Wychodzi to na korzyść farmerów i rząd z tego zjawiska jest zadowolony. Aby rozwinąć rynek spożycia dąży do podwyższenia **płac robotniczych przy jednoczesnem** hamowaniu wzrostu cen wyrobów gotowych. Przemysłowcy pod naciskiem olbrzymiej propagandy (w ubiegłym tygodniu nowojorski pochód NIRY zgromadził pół miljona uczestników) godzą się **i w praktyce do zobowiązań się nie stosują.** W rezultacie robotnicy przystępują **do strejków,** a przemy-

„Dziennik Bydgoski“ na wystawie poznańskiej.



Komplet numerów zajmującego dodatku „Dziennika Bydgoskiego“ zatytułowanego „ZE ŚWIATA MEDYCYNY“ umieszczono na poczesnem miejscu. Organizatorzy wystawy wyróżniając NASZE WYDAWNICTWO stwierdzili temsamem, że „Dziennik Bydgoski“ ma także swoje zasługi w dziedzinie popularyzacji lecznictwa.

Starcia między wieśniakami a wojskiem w Austrji.

Demonstracje w rodzinnem mieście Hitlera.

Wiedeń, 19. 9. (PAT.) **W miejscowości Spittal w Karyntji doszło do krwawego starcia między miejscowymi chłopami a oddziałem wojskowym.** Chłopi w liczbie kilkuset domagali się powrotu byłego starosty, usuniętego za popieranie narodowych socjalistów. Przysłane wojsko demonstrantów rozpędziło bagnetami. W czasie strzelaniny jaka się wywiązała, **5 osób zostało rannych, wśród nich 2 ciężko.** Wśród ciężko poranionych **znajduje się narodowy socjalista inż. Huber.**

Wiedeń, 19. 9. (PAT.) W swojej podróży inspekcyjnej nad granicą austrobawarską minister obrony narodowej Vaugoin odwiedził również i miasto graniczne Braunau nad rzeką Inn, gdzie urodził się Hitler. Na przyjęcie ministra wywieszono na wszystkich domach chorągwie, z wyjątkiem domu, gdzie urodził się Hitler.

Podczas tej manifestacji zebrało się po stronie bawarskiej w sąsiedniej miejscowości Simbach kilka tysięcy narodowych socjalistów, którzy ustawiwszy się na moście granicznym, wznosili okrzyki przeciwko kanclerzowi Dollfussowi i na cześć Hitlera. Most graniczny został zamknięty i obsadzony austrjackim oddziałem wojskowym.

Zaraza w wiedeńskiej Grenadzie.

Pogróżki Habichta i widmo „nocy długiego noża“.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 18. 9. **Prasa niemiecka pełna jest wiadomości o tarciach istniejących w łonie rządu wiedeńskiego. Stahremberg wraz z Heimwehrą i minister bezpieczeństwa Fey dążą do dyktatury i zupełnego zfaszyzowania Austrji. Przeciwnikiem tego jest wicekanclerz Winkler, który pragnie, aby w Austrji wprowadzono ustrój stanowy i aby zdążano do porozumienia z Niemcami.**

Pewna część narodowych socjalistów i wielkoniemców austrjackich próbuje zorganizować się w jedną nową partję, któraby miała możność nieskrępowanego występowania.

Rząd austrjacki projektuje zorganizowanie w Austrji młodzieży na wzór włoskiej ballila.

Tymczasem w Berlinie przemawiał w Sportpalaście osławiony dr. Habicht, który oświadczył w końcu swych długich wywodów, że istnieją dwie możliwości rozwiązania kwestji austrjackiej: 1) **na drodze ewolucji przez rozpisanie nowych wyborów i 2) rewolucji, w której nikt nie mógłby wziąść gwarancji, co z niej wyniknie dla tych, którzy dziś rządzą.**

Pogróżki Habichta zostały oczywiście z dużą radością przyjęte przez narodowych socjalistów, którzy z całą przyjemnością urządziliby rządowi Dollfussa „noc długiego noża“. **St. Ro.**

słowcy pod wodza Forda stawiają Johnsonowi coraz więcej trudności.

Wszystko to razem sprowadza się do stwierdzenia niesłychanie smutnego stanu rzeczy: **Stany Zjednoczone mają powyżej uszu wszystkiego rodzaju towarów. Armja bezrobotnych niema dla kogo pracować.** Nie można ożywić spożycia, ponieważ ludzie, którzy nie mają co jeść, posiadają jeszcze domki, meble, zdezolowane ale ruszające się samochody, gramofony i t. p. Jak więc wmówić w nich, aby zarobiony pieniądz pchali w zakupywanie de facto bezużytecznych przedmiotów? Czy w czasie obecnego kryzysu nie przekonali się, że **ten, kto nie dał się namówić na zwarjowaną konsumcję na raty i oszczędzał, był w stokroć lepszem położeniu niż naiwny, którego pociągnęły hasła „prosperity“** (pomyślności) na 20 czy 50 rat miesięcznych!!!

Jankesom ciągle się zdaje, że koło konjunktury można puścić w ruch kredytem. Bank pożyczy fabrykantowi, fabrykant da na kredyt kupcowi, kupiec sprzeda na raty i wszyscy zaczną kupować jak warjaci lub raczej jak Amerykanie w czasie ubiegłej konjunktury. Jeżeli więc kredyty bankowe nie są wyczerpywane i obieg nie okazuje wzrostu, Johnson pragnie, jak donoszą ostatnie depesze, rzucić na rynek miljard dolarów na 3% rocznie za pośrednictwem Reconstruction Finance Corporation.

Senator Harrison przewodniczący komisji finansowej senatu w wywiadzie dla „United Press“ wyraził przypuszczenie, że rząd będzie musiał zrobić użytek z przysługującego mu prawa wydania trzech miljardów papierowych dolarów. Po tem oświadczeniu **cała Ameryka zawrzała dyskują na temat inflacji, a dolar zaczął lecieć na wszystkich giełdach na łeb na szyję.**

Niebieski orzeł jako symbol powodzenia **wzleci dopiero jako zwiastun inflacji.** Dopiero wtedy pójdą w górę wszystkie ceny, a konsumenci wystraszeni spadkiem waluty zaczną się bronić przed stratami przy pomocy zakupów wszelkiego rodzaju towarów. My w Europie taką „konjunkturę“ przeżywaliśmy aż do granicy złoty=miljon osiemset tysięcy marek i marka złota — miljard marek papierowych, o rublu sowieckim nie wspominając.

Taka **„konjunktura inflacyjna“ musi się skończyć nowym jeszcze większym przesytem towarowym.** Wielki wysiłek Roosevelta i jego szefa sztabu gen. Johnsona **zmierza po obwodzie koła do punktu wyjścia.** Niebieski orzeł nie chce latać, a jeśli się wybierze w drogę to tylko poto, aby wrócić do gniazda. Tak wyglądają amerykańskie perspektywy gospodarcze.

St. Równicki.

Potężna manifestacja żałobna

ku czci lotnika — bohatera.

Śp. kpt. Lewoniewskiego żegnały tysiączne tłumy.

Warszawa, 18. 9. (tel. wł.) Tysiączne tłumy żegnały wczoraj zwłoki bohaterskiego lotnika, ś. p. kpt. Lewoniewskiego. Mimo dotkliwego zimna i przelotnego deszczu wzdłuż chodników ulic wyczekiwano na ukazanie się konduktu pogrzebowego. Tłumy te towarzyszyły tragicznie zmarłemu lotnikowi aż do Powązek. Już przed rozpoczęciem nabożeństwa w kościele garnizonowym trudno było się dostać do świątyni, szczelnie wypełnionej po brzegi.

Zjawili się też dygnitarze państwowi m. in. minister komunikacji p. Butkiewicz, jako szef lotnictwa cywilnego, wiceminister komunikacji p. Czapski, wyżsi urzędnicy ministerstwa wojny, komunikacji, aeronautyki oraz delegacje wojskowe przeróżnej broni. W pogrzebie wziął również udział cały korpus oficerski i podoficerski I pułku lotniczego z płk. Kalkusem na czele.

Na wysokim katafalku, w powodzi świateł i wieńców oraz żywego kwiecia spoczywała potrójna dębowa trumna ze zwłokami zmarłego lotnika. Nabożeństwo żałobne odprawił ks. prałat Trzeciak w asystencji duchowieństwa. On też odśpiewał egzekwje żałobne. Pienia religijne wykonali artyści opery.

Żałobne odezwały się dzwony świątyni, gdy wynoszono zwłoki Zmarłego. Odkryły się głowy, wielotysięczny tłum znieruchomiał. Zamarł też ruch kołowy na sąsiednich ulicach. Żałobne tony marsza Szopena przejmowały do głębi.

Trumnę nieśli koledzy i przyjaciele Zmarłego — lotnicy. W tej chwili kompanja honorowa I pułku lotniczego sprezentowała broń.

Trumna spoczęła na wysokim kadłubie samolotu, pokrytem zielenią i kwiatami.

O godz. 11 i pół wyruszył kondukt. Zakołysał się kadłub samolotu, zaprzężony w szóstkę koni. Naprzemian rozpoczęły grać orkiestry wojskowe 36 pułku piech. i szwoleżerów. Doskonale prezentowała się kompanja honorowa pierwszego pułku lotniczego. Nast. niesiono wielką ilość wieńców m. in. od MSWojsk., min. Komunikacji, poszczególnych organizacyj lotniczych, od kolegów i przyjaciół. Wiele było tego kwiecia i wieńców. Osobno jechał wóz wypełniony wieńcami, jako wymowny dowód pamięci społeczeństwa dla zgasłego dzielnego lotnika, który dobrze zasłużył sobie na tę pamięć.

Powszechną uwagę zwracał olbrzymi wieniec z czerwonych róż, złożony przez przedstawicielstwo sowieckie w Warszawie. Zaznaczyć należy, iż w pogrzebie wziął udział poseł charge d'affaires wojskowy oraz urzędnicy poselstwa sowieckiego. Obecność ich była dalszym ciągiem manifestacyjnych objawów uczuć sowieckich dla tego lotnika, który sławną śmiercią poległ w locie na Syberję.

Za karawanem szła żona, matka, teściowa i brat zmarłego oraz najbliższa rodzina. W ślad za nimi szli przedstawiciele władz oraz w wielkiej liczbie oficerowie i podoficerowie. Tysiące osób towarzyszyły tym żałobnym uroczystościom wzdłuż całej drogi aż do Powązek. Nad mogiłą w serdecznych słowach żegnano się ze Zmarłym. Szczery ból i żal wypowiadano w prostych słowach w hołdzie temu, który w służbie dla Ojczyzny i dla jej chwały oddał swe młode życie. Ciche modły kapłana i śpiew żałobny dopełniły ceremonji pogrzebowych. A żołnierze salwą honorową żegnali swego skrzydlatego towarzysza broni, którego pogrzebać musieli.

Zwłoki kpt. Lewoniewskiego złożone zostały na cmentarzu powązkowskim w kwaterze, w której stanie w najbliższej przyszłości mauzoleum zmarłych lotników.

Minister Beck gościem

rządu francuskiego.

Warszawa, 19. 9. (tel. wł.) Minister spraw zagranicznych p. Beck został zaproszony przez rząd francuski z wizytą oficjalną. Minister Beck wyjeżdża do Paryża dnia 19 bm. Towarzyszyć mu będzie szef gabinetu ministra p. Dębicki i sekretarz osobisty Friedrich. Minister będzie gościem rządu francuskiego przez dwa dni.

W programie przewidziana jest audjencja oficjalna u prezydenta republiki p. Lebruna, przyjęcie u premjera Daladiera, zaś minister spraw zagranicznych p. Paul-Boncour wyda na cześć ministra Becka obiad, na który zaproszone zostaną najwybitniejsze osobistości z francuskiego świata politycznego.

Prasa francuska podkreśla doniosłość wizyty min. Becka.

Paryż, 19. 9. (PAT) Zapowiedź przybycia ministra spraw zagr. Polski Becka z oficjalną wizytą do Paryża wywołała wielkie wrażenie we francuskich kołach politycznych. Agencja Havasa wydała oficjalny komunikat, stwierdzający, że miarodajne czynniki francuskie przywiązują wielką wagę do oficjalnego przyjazdu polskiego męża stanu.

Prasa popołudniowa wita przyjazd polskiego ministra jako oznakę niezawodnej przyjaźni, łączącej oba kraje i jednogłośnie stwierdza, że pobyt ministra Becka w Paryżu da możność omówienia wszystkich problemów doby obecnej, a w szczególności sprawę organizacji ekonomicznej państw naddunajskich oraz kwestję rozbrojeniową, stanowiącą przedmiot toczących się narad francusko-angielskich. Min. Beck konferować będzie z premjerem Daladierem i ministrem spraw zagr. Francji Paul Boncourem, który po konferencji wyda obiad na jego cześć.

Czyżby nowe przegrupowania w rządzie?

W połowie października wzgl. przed otwarciem sesji sejmowej nastąpić mają gruntowne zmiany w obecnym gabinecie. Ostatnia wizyta ministra spr. zagr. Becka, oraz dłuższe posłuchanie u pana Prezydenta R. P. b. premjera prof. Bartla mają stać w przyczynowym związku z tem zamierzonem przegrupowaniem rządu.

—o—

Sensacyjny proces o zabójstwo

na tle politycznem.

Akt oskarż. zarzuca komisarzowi policji, że namawiał do sprzątnięcia opozycjonisty.

Warszawa, 18. 9. (tel. wł.) W Sanoku rozpoczął się ciekawy proces o morderstwo na tle politycznem. Na ławie oskarżonych zasiadł niej. Roman Jajko, lat 26, oskarżony o to, iż w Brzozowie, dnia 14 maja 1933 r. w zamiarze zabicia Władysława Owoca strzelił doń z dubeltówki i trafił go w plecy, powodując ciężkie uszkodzenie ciała. Strzelając do Owoca trafił również w Jana Chudzika, który został zabity na miejscu.

Jako drugi zasiadł na ławie oskarżonych St. Stankiewicz, starszy posterunkowy policji śledczej w Brzozowie, który nakłaniał Jajkę do zabicia W. Owoca, a nadto był mu pomocny w przestępstwie.

Akt oskarżenia został również wygotowany przeciwko komisarzowi policji w temże Brzozowie B. Drewińskiemu. Oskarżony jest on o to, iż kilkakrotnie nakłaniał on swego podwładnego policjanta Stankiewicza do zabicia W. Owoca, a więc do popełnienia przestępstwa.

Działo się to w maju br. Zarówno Owoc jak i Chudzik byli działaczami obozu narodowego. Krytycznej nocy wracali oni z plebanji ks. Dutkiewicza po odbytym dnia tego wiecu politycznym. Gdy się znaleźli na ulicy, padł strzał.

Do wykrycia sprawców przyczynił się anonim. Aresztowani Jajko i Stankiewicz początkowo wypierali się przestępstwa, jednak pod ciężarem obciążających okoliczności załamali się i do zbrodni przyznali się w całej rozciągłości.

Obecnie Jajko broni się tem że do zbrodni namówił go st. posterunkowy, obiecując bezkarność, zaś Stankiewicz tłumaczy się, iż komisarz polecił mu sprzątnąć niewygodnego sanacji przeciwnika politycznego i że ze swej strony namawiał zabójcę do czynu przestępczego za wiedzą komisarza. Oskarżony komisarz broni się, że nie dawał polecenia zabicia kogokolwiek, że o zamachu go z zemsty. "Zeznaje on, iż Stankiewicz miał polecenie inwigilowania Owoca, jednak z tego zadania nie wywiązywał się należycie, a gdy otrzymał naganę, nieraz zwracał się do niego z zapytaniem, co ma robić z Owocem. Wówczas dawał mu nieraz ze złością odpowiedź: powieś się pan z nim razem, zastrzel go pan, utop go — albo też daj mu pan po kulasach tak, żeby się nie włóczył. Ale to wszystko nie znaczyło, aby żądał zabicia Owoca.

Rozprawa zapowiada się bardzo ciekawie ze względu na powyższe okoliczności. Po przesłuchaniu oskarżonych poczęli zeznawać świadkowie.

Van der Luebbe zrzeka się obrony.

Berlin, 19. 9. (PAT) Z Amsterdamu donoszą, że oskarżony o podpalenie Reichstagu komunista Van der Luebbe odrzucił wszystkie propozycje prowadzenia przez adwokatów zagranicznych jego obrony przed trybunałem w Lipsku. Według informacyj holenderskiego dziennika „Telegraaf“, znany adwokat amsterdamski dr. Pauwels otrzymać miał następujący telegram: „Van der Luebbe zrzeka się obrony“.

Lotnicy polscy zwolnieni.

Berlin, 18. 9. (tel. wł.) Lotnicy polscy, którzy wylądowali w Miliczu pod Wrocławiem po przeprowadzonych przeciwko nim dochodzeniach zostali zwolnieni, za przekroczenie granicy bez paszportu zostali skazani na dwa dni aresztu, w co policzono im areszt śledczy. Aparat został również zwolniony.

St. Ro.

Zatwierdzenie umów. polsko-gdańskich.

(PAT) Dnia 18 bm. w Gdańsku prezydent senatu Wolnego Miasta dr. Rauschning i komisarz generalny dr. Papée podpisali układ, zawierający postanowienia co do praw i przywilejów mniejszości polskiej i obywateli polskich na terenie W. M. Gdańska.

Tego samego dnia w Warszawie podpisany został protokół wykonawczy do umowy polsko-gdańskiej z dnia 5 sierpnia w sprawie wykorzystania portu gdańskiego.

—::—

Hitlerowcy tworzą front młodzieży.

Berlin, 18. 9. (tel. wł.) Wódz niemieckiego frontu pracy dr. Ley zapowiedział utworzenie specjalnego frontu dla młodzieży pod nazwą „Front niemieckiej młodzieży pracującej“. Widocznem jest już dziś zupełnie wyraźnie, że hitlerowcy nie mogąc opanować mas robotniczych próbują wyłączyć z pod wpływu starszyzny młodzież i urobić ją na zwolenników swej ideologji.

St. Ro.

—::—

Rugi na uniwersytetach w Rzeszy.

Essen, 19. 9. (PAT) **Z uniwersytetu kolońskiego zostało zwolnionych czterech profesorów.**

Profesor Uniwersytetu w Münster Gross popełnił samobójstwo, przez otrucie się cjankali.

Tam, gdzie legli bohaterowie

Po uroczystościach żałobnych w Cierlicku.

Minęły już uroczystości, jakie odbyły się w Cierlicku w tragiczną rocznicę „wzlotu do wieczności" śp. Żwirki i Wigury. Uroczystości zgromadziły w cichym zazwyczaj Cierlicku ponad 20 tysięcy osób i stały się potężną manifestacją ku czci Tych, których aparat pędzony huraganem, rozbił się tu o historyczne już dzisiaj dwie sosny.



Sosny, o które rozbił się samolot.

Miejsce katastrofy zostało na skutek starań Komitetu budowy pomnika Żwirki i Wigury z prezesem p. dr. Wolfem na czele — otoczone staranną opieką. Wokół obciętych samolotem sosen wycięto drzewa i krzewy. W miejscu gdzie spadł samolot postawiono krzyż z drzewa brzozowego ze śmigłem — tam gdzie znaleziono zwłoki bohaterskich lotników obecnie są groby i krzyże. W dniu rocznicy, całe miejsce zasypane zostało wiązankami kwiatów i wieńcami.

* * *

Uroczystości cierlickie stały się również wielką manifestacją słowiańską. W przemówieniach podkreślano konieczność współpracy na polu zbliżenia państw słowiańskich a zwłaszcza Polski i Czechosłowacji.

Przemawiając imieniem czeskosłowackiej ludności ewangelickiej — pastor z Błędowic, ks. Tepper wspomniał, „iż krew przelana przez bohaterów Żwirkę i Wigurę winna być wspójnią wszystkich narodów słowiańskich, zwłaszcza zaś obecnie, kiedy ci, którzy gnębili narody słowiańskie — budzą się, by narody te ponownie ujarzmić. Oby krew bohaterów — Zrządzeniem Boga — zwłaszcza tu, na pograniczu dwóch krajów słowiańskich wskazała obu narodom, iż nadszedł czas, by wspólnie pracować dla całej słowiańszczyzny".

* * *

Przemówienie ks. Teppera jest świadectwem, iż w Czechosłowacji są ludzie, którzy widzą konieczność zgodnej i harmonijnej współpracy z państwami słowiańskiemi, a w pierwszym rzędzie z Polską. Doniedawna bowiem było w Czechosłowacji liczne grono germanofilów. Obecnie jednakże, orjentację swą zmienili widząc, iż Czechy winne szukać oparcia w bloku państw słowiańskich.

Ks. Tepper jest jednym z tych, którzy widzą korzyści we współpracy Czechosłowacji z Polską. Przyznać trzeba, że z tej współpracy odniosłoby korzyści tak jedno jak i drugie państwo.

*



Podczas nabożeństwa. Siedzą od lewej: konsul dr. Ripa, p. Konsulowa, p. Żwirkowa, p. Wigurzanka.

Ciekawem jednakże jest ustosunkowanie się pewnych czynników czeskich do tamt. miejscowości polskiej. Idąc z Cierlicka z jednym z tamtejszych Polaków miałem dosyć czasu, by dowiedzieć się o panujących tam stosunkach. Polak ten narzekał, iż chce się ich koniecznie zczechizować. Skutecznie opierać się wszelkim próbom czechizacji może jedynie osoba niezależna np. rzemieślnik. Gorzej jest z robotnikami. Pracodawca jest narzędziem, które prowadzi mniejszość polską do wynarodowienia. W obsadzeniu probostwa w Cierlicku, wsi czysto polskiej duszpasterzem narodowości czeskiej widzą Polacy tamtejsi również ogniwo, łańcucha zupełnego zasymilowania mniejszości polskiej.

Dziwne... Wiele mówi się w Czechosłowacji o zgodnem współżyciu narodowości słowiańskich, jednocześnie Słowianie-Polacy w tem państwie nie mogą korzystać z pełni praw. A przecież jako Słowianie winni Polacy w Czechach korzystać nawet z przywilejów...

Oby niedzielna żałobna uroczystość ku czci śp. Żwirki i Wigury stała się początkiem nowego zgodnego współżycia obu narodów. **A. Sz.**

Proces londyński ujawnia

dramatyczne momenty poprzedzające pożar Reichstagu.

Londyn, 19. 9. (PAT). **Trzeci dzień śledztwa obfitował w niezwykle dramatyczne momenty.**

Na początku zeznawał pewien niemiecki dziennikarz z Berlina, który nie ujawnił swego nazwiska, podając jako powód, że nie chce narazić swą rodzinę mieszkającą w Niemczech na prześladowania ze strony rządu niemieckiego.

Zeznawał on głównie na temat znajomości swojej z doktorem Bellem, konfidentem kpt. Röhma. Jak wiadomo, Bell zabity został w pierwszych dniach kwietnia w Kufsteine na granicy bawarsko-austrjackiej. Zabójstwa dokonać mieli podobno siepacze kpt. Röhma, mszcząc się za ujawnienie tajemnicy znajomości Röhma z van der Lübbe'm.

Rokowania komunistów z niemiecko-narodowymi.

Następnym świadkiem był znany dziennikarz niemiecki, sprawozdawca parlamentarny „Vossische Ztg." i całej służby informacyjnej Ullsteina Philipsborn, członek parlamentarnego klubu sprawozdawców zarówno w Reichstagu, jak i w Sejmie pruskim. Philipsborn zeznaje na temat swego kontaktu z posłami Reichstagu m. in. z Torglerem oraz na temat swej znajomości stosunków parlamentarnych i prasowych, o ile chodzi o kontakt z czynnikami oficjalnemi. Philipsborn oświadczył, że dnia 25 lutego miał w rękach dokument, który poufnie kursował wśród osób zaufanych, **a w którym ujawnione były plany narodowych socjalistów nocy przedwyborczej z 5 na 6 marca.** Tego samego dnia 25 lutego Philipsborn odbył m. in. również dłuższą rozmowę informacyjną z posłem Torglerem, któremu wspomniał o planach narodowych socjalistów.

Philipsborn opowiada także o konferencji, obserwowanej zdala w kuluarach Reichstagu z pewnem zainteresowaniem przez sprawozdawców, jaką Torgler odbył z przewodniczącym frakcji niemiecko-narodowej Oberfohrenem. Torgler zapewniać miał wówczas

Marek Romański. 26)

Ostatnia gra Yoshimury.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

— Wrócimy jeszcze do tego pokoju! — mówi do siebie i przechodzi do sypialni dziennikarza.

Jedyna godną uwagi rzecz, jaką tu znajduje, to browning, spoczywający w szufladzie nocnego stoliczka.

Snarski kilku zręcznemi ruchami rozbiera broń, wyjmuje z kieszeni lupę i bada lufę.

Broń jest wyczyszczona. Była czyszczona niedawno.

Składa browning napowrót i liczy kule w magazynku.

— Jest ich — sześć.

Snarski wyjmuje ponownie notesik i zapisuje w nim, iż rewolwer Fletchera nosi numer fabryczny taki, a taki i że kaliber broni jest 6,35.

— Kulą takiego kalibru zabito ambasadora van Bergen — stwierdza z zadowoleniem, rzuca jeszcze jedno spojrzenie na sypialnię korespondenta „Universalu" poczem wraca do pracowni Fletchera.

Zastanawia się przez chwilę. Czy zbadać szuflady biurka? To nie miałoby celu, a zajęłoby zbyt wiele czasu.

Wzrok byłego komisarza „Scotland Yardu" błąka się po gabinecie. Jak dotąd poza trzema linijkami szyfru w notatniku nie znalazł nic ciekawego.

Naraz detektyw dotyka ręką kieszeni.

— Powinienem był zrobić to znacznie wcześniej! — mówi do siebie całkiem głośno.

Przypomina sobie właśnie, że lekarz w szpitalu mimo jego sprzeciwów oddał mu na przechowanie portfel otrutego. Gdzież będzie bezpieczniejszy, jak nie pod opieką tak głośnego detektywa?

Jeżeli ktoś ma pozwolenie na noszenie broni, to pozwolenie to nosi z pewnością przy sobie. Snarski wyjmuje portfel i przegląda jego zawartość. Szuka pozwolenia na noszenie broni.

— Jest!

Snarski czyta tekst pozwolenia i naraz...

Pierwsza sensacja!

Numer rewolweru kalibru 6,35 wypisany na pozwoleniu jest inny, niż numer rewolweru znalezionego w szufladzie nocnego stolika. Snarski pozostawia sobie na później rozwiązanie zagadki owej różnicy. Może ona być prosta, może być zawiła. Poprzestaje na stwierdzeniu faktu. Teraz następuje część poszukiwań, jakich Snarski nigdy nie zaniedbuje.

Detektyw wyjmuje latarkę o silnej elektrycznej baterji i poczyna badać najpierw podłogę, potem ściany pokoju.

W jednym z rogów pokoju, wysoko pod sufitem ujrzał detektyw, iż tapeta była naruszona. Stu ludzi, wśród nich dziewięćdziesięciu dziewięciu urzędników policji przeszłoby nad tem do porządku dziennego, tapeta bowiem w pokoju nie była pierwszej młodości, Snarski jednak nie zlekceważył tego drobiazgu.

Musiał wszystko zbadać, wszystko wiedzieć.

Rozgląda się po pokoju. Znalazł to, czego szukał. Przysunął do ściany stolik, na stolik postawił krzesło i wdrapał się na to karkołomne rusztowanie.

Oświetlił latarką ranę tapety. Uśmiechnął się zadowolony, wyjął z kieszeni scyzoryk i począł dłubać w dziurze w tapecie, aż drobne odłamki muru, jęły się sypać na podłogę.

— Jest!

Snarski ujął w rękę drobny przedmiot, który tkwił w murze i zeskoczył na podłogę.

To, co trzymał w ręku było kulą. Kulą rewolwerową.

Kula ta była tego samego kalibru, co rewolwer znaleziony w nocnym stoliczku.

Snarski drgnął nagle.

W mieszkaniu rozległ się ostry dźwięk dzwonka, przyciskanego nerwową ręką. Do drzwi mieszkania dzwoniono!

Detektyw wahał się przez długą chwilę. Nikt zasadniczo nie powinien był wiedzieć, iż Snarski był w mieszkaniu Fletchera! Zrazu Snarski postanowił zaczekać, aż po kilkakrotnem dzwonieniu ten ktoś, stojący za drzwiami odejdzie, sądząc — zresztą słusznie — że pana Freda Fletchera niema w domu. Gdy jednak dzwonek rozbrzmiał po raz drugi i trzeci — Snarskiego ogarnęła ciekawość, kto dzwoni. Ostatecznie nie trudno było o zręczny wybieg, o wytłumaczenie swej obecności w mieszkaniu, w związku z wypadkiem, jakiemu uległ dziennikarz.

Snarski rozejrzał się po pokoju. Na podłodze, nad tapetą, tam, gdzie wygrzebywał kulę, znajdowało się nieco drobnego gruzu. Snarski pośpiesznie starł go chusteczką, poczem stolik i krzesło odstawił na miejsce.

Dzwonek odezwał się znowu, niecierpliwie i gniewnie.

Pośpieszył do drzwi i otworzył.

Na widok osoby, która stała przed drzwiami mieszkania Fletchera, cofnął się pełen zdumienia...

ROZDZIAŁ XVII.

Czarnooki „vamp".

Na korytarzu stała kobieta. Ona to dzwoniła do mieszkania Fletchera.

Była to kobieta rzadkiej, niesłychanej urody. Wysoka, doskonale zbudowana, o cerze cyganki, o wielkich słodkich palących oczach, które umiały również ciskać gromy, jak i doprowadzać do szału pieszczotą spojrzeń.

Krwawe usta pięknej brunetki rozchylone były uśmiechem, w którym było nieco zdziwienia i zakłopotania.

Jerzemu Snarskiemu serce zatłukło się naraz w piersiach. Poznał ją natychmiast!

To była ona!

(Ciąg dalszy nastąpi).

w imieniu partji komunistycznej szefa niemiecko-narodowych, że komuniści niczego sami nieopatrznie nie przedsięwezmą i że zamierzają działać w miarę możności wspólnie z innemi stronnictwami anty-hitlerowskiemi. Oberfohren ze swej strony dawał Torglerowi do zrozumienia, że partji niemiecko-narodowej zależy na utrzymaniu i zachowaniu komunistów, jako legalnej partji, bowiem tylko przy obecności komunistów, w Reichstagu uda się udaremnić absolutną większość narodowych socjalistów. W 2 dni po tych rozmowach nastąpiło podpalenie Reichstagu.

W czasie pożaru i po pożarze.

Największą jednak sensację dnia wzbudził następny świadek. O godz. 3,30 po poł. przewodniczący komisji oświadczył, że w ciągu zeznawania następnego świadka drzwi sali będą przez cały czas szczelnie na klucz zamknięte, że nikt do sali nie zostanie wpuszczony, a również, że nikt przez cały czas przesłuchiwania tego świadka nie będzie mógł sali opuścić. **Po zamknięciu sali bocznem wejściem, zarezerwowanem dla świadków wszedł na salę komunistyczny poseł do Reichstagu Koenen, który, jak się okazuje, przybył do Londynu bez wizy wjazdowej.**

Zeznania Koenena posiadają największe znaczenie, o ile chodzi o alibi dla Torglera i dlatego największe zdziwienie wywołało oświadczenie przewodniczącego, że obrońca z urzędu Torglera adw. Sack, który wczoraj przybył do Londynu i przysłuchiwał się śledztwu specjalnie dla zebrania materjału, celem obrony Torglera, odleciał dzisiaj rano samolotem z powrotem do Berlina, zaznaczając, że wzywają go obowiązki jego praktyki zawodowej.

Poseł Koenen jak najszczegółowiej opowiada o ostatnich kilku godzinach spędzonych z Torglerem bezpośrednio przed pożarem Reichstagu, w czasie pożaru i po pożarze.

O godz. 6,30 po poł. Koenen przybył do gmachu Reichstagu dla zobaczenia się z Torglerem i omówienia spraw kampanji wyborczej. Konferencja ich w pokoju frakcji komunistycznej Reichstagu przy udziale innych funkcjonarjuszy partyjnych trwała do godz. 7,30. Następnie Torgler rozmawiał telefonicznie z szefem policji politycznej prezydjum policji Dielsem w związku z pewnemi formalnościami, dotyczącemi druków wyborczych. Następnie odbył rozmowę telefoniczną z komunistycznym adwokatem dr. Rosenfeldem w pewnych sprawach, dotyczących legalnego stanu zarządzeń partyjnych. Krótko przed godz. 8-mą dozorca szatni, który o godz. 8-ej wychodzi, przyniósł Torglerowi na górę jego palto i kapelusz. Również kilka minut przed godz. 8-mą wobec zamykania centrali telefonicznej Reichstagu punktualnie o godz. 8-ej, Torgler poprosił o przełączenie oczekiwanej rozmowy telefonicznej po godz. 8-ej do hali portjera przy głównem wejściu, gdzie telefon czynny jest i po 8-ej wiecz. Parę minut po 8-ej wezwał go do telefonu. Po przeprowadzeniu rozmowy po 5-ciu lub 6-ciu minutach powrócił do pokoju, poczem mniej więcej o godz. 8,15 Torgler w towarzystwie Koena oraz jednej z sekretarek funkcjonarjuszek sekretarjatu, która nieco kulała, powoli wyszedł z Reichstagu, zauważony zresztą przy głównem wyjściu przez siedzących w hallu 2-ch portjerów. Torgler i Koenen powoli w ciągu mniej więcej 15 minut udali się w kierunku dworca na Friedrichstrasse i poszli do restauracji Aschingera, gdzie w jednej z bocznych sal siedzieli przy stole w towarzystwie 3-ch innych przyjaciół partyjnych aż do godz. 10-ej wieczorem.

Spotkanie koło prezydjum policji.

Wtedy dopiero jeden z kelnerów, znający Koenena, podszedł do niego i zakomunikował mu wiadomość, że Reichstag się pali.

W taki sposób dowiedzieliśmy się o tej strasznej zbrodni — oświadczył z pewnem wzruszeniem Koenen.

Wobec tak alarmujących wiadomości Koenen i Torgler rozeszli się, aby zasięgnąć dalszych informacyj, lecz wkrótce po godz. 11-ej wiecz. spotkali się znowu w umówionem miejscu w jednej z kawiarń na Alexanderplatz tuż obok gmachu prezydjum policji, z czego wynika jasno, jak podkreślił Koenen, że jeszcze wówczas nie orjentowali się bynajmniej co do celów wzniecenia pożaru, spotykając się tuż obok prezydjum policji. Wymieniwszy wzajemne wiadomości i skonstatowawszy, że sytuacja ich nie jest zbyt bezpieczna zdecydowali się nie udawać się do swoich domów, lecz spędzić tę noc u swoich przyjaciół. Po tej nocy Koenen Torglera już więcej nie widział.

Zapytany o van der Luebbego Koenen oświadczył, że zarówno on sam, jak i Torgler nigdy go nie widzieli, o jego istnieniu nie słyszeli i w żadnym kontakcie z nim nie byli.

Co do odkrytych jakoby przez policję w czasie rewizji w domu Liebknechta w dniu 24 lutego katakumb, Koenen oświadczył, że rzekomemi katakumbami była piwnica, w której mieściło się piwo z portjerni, która niegdyś przed zajęciem tego domu przez partję komunistyczną była restauracją.

Po zeznaniach Koenena posiedzenie odroczono do poniedziałku. Jako pierwszy zeznawać będzie 15-letni syn Torglera.

Proces Gorgonowej przed sądem najwyższym

Warszawa. (Tel. wł). Proces Gorgonowej zostanie wznowiony przed sądem najwyższym w Warszawie w dniu 22 bm.

Proces ten potrwa najwyżej dwa lub trzy dni.

Sąd najwyższy nie powołuje tu ani świadków, nie ocenia ich zeznań, nie będzie też wzywał stawiennictwa oskarżonej. Zadaniem kasacji będzie stwierdzić, czy przysięgli i trybunał sądzący wypełnili wszystko, co do nich należało zgodnie z prawem i ich sumieniem sędziowskiem.

Na wstępie sędzia referent zaznajomi komplet sądzący z dotychczasowym przebiegiem sprawy oraz omówi podniesione przez obronę zarzuty wobec zapadłego wyroku sądu przysięgłych w Krakowie. Po głosach obrony przemawiać będzie prokurator, poczem nastąpi wyrok.

Gdyby kasacja została odrzucona, Gorgonowa stałaby się automatycznie więźniem, skazanym na 10 lat. Przysługiwałaby jej jedynie droga zwrócenia się do Pana Prezydenta o prawo łaski. Przewiezionaby była po pełnomocnym wyroku do więzienia kobiecego w Fordonie.

A gdyby sąd najwyższy uchylił wyrok, sprawa zostanie przekazana do ponownego rozpatrzenia. Powstanie wtedy pytanie, któremu sądowi sprawa zostałaby przekazana, czy znowu sądowi przysięgłych i gdzie? Ponieważ sprawa Gorgonowej kosztowała skarb państwa bardzo dużo, w kołach prawniczych liczą się z tem, iż sprawa przeszłaby pod rozpatrzenie sądu okręgowego w Warszawie.

Sprawa Gorgonowej budzi w dalszym ciągu wielkie zaciekawienie i nadal będzie ona sensacją dla szerokich sfer. Nieliczne bilety na proces w dniu 22 bm. zostały już rozdane i rozchwytane. Przedewszystkiem otrzymali je przedstawiciele prasy, którzy stawią się na proces w komplecie.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Dyżur lekarzy dnia 20 bm.: dzienny: dr. Flisowski, dr. Herzberg i dr. Tomaszunas. Nocny: dr. Smolin i dr. Tomaszunas.

Kino dźwiękowe „BAJKA". Wzruszający dramat z życia kobiety zdolnej do największych poświęceń p. t. **„Przedziwna sprawa Klary Dean".** Nadprogram: Dodatki dźwiękowe.

W RAZIE WYPADKU TELEFONUJ:
Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12.
Pogotowie sanitarne — tel. 17-08.
Lekarz dyżurny — tel. 12-48.

OBYWATELSKIE STANOWISKO PRACOWNIKÓW BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO.

Na nadzwyczajnem zebraniu Zrzeszenia Urzędników Banku Gospodarstwa Krajowego w Gdyni uchwalono subskrybować pożyczkę narodową przy poborach ponad zł 500 w wysokości 100% uposażenia, zaś przy poborach poniżej zł 500 w wysokości 75% uposażenia.

URZĘDNICY SKARBOWI DEKLARUJĄ POŻYCZKĘ.

Zebrani w sali konferencyjnej Urzędu Skarbowego w Gdyni urzędnicy skarbowi i przedstawiciele wszystkich organizacyj pracowników umysłowych po apelu komisarza dla spraw Pożyczki Narodowej na Pomorzu prezesa Izby Skarbowej p. Kossjora i po wysłuchaniu referatu p. naczelnika Kolanki, uchwalili jednogłośnie wziąć udział w ofiarnym wysiłku całego narodu przez solidarne przystąpienie do subskrypcji Pożyczki Narodowej, manifestując w ten sposób rozbudowę mocarstwowej Polski.

FAŁSZERZ PRZEKAZU POCZTOWEGO.

W Gdyni został przytrzymany Wysocki Walenty, ur. 1897 r. w Krotoszynie, ostatnio zam. w Puszczykowie, który usiłował podjąć w urzędzie pocztowym 900 zł na sfałszowany przez siebie przekaz pocztowy.

Wymieniony po przeprowadzeniu dochodzeń został przekazany władzom sądowym.

CZYJE ROWERY?

W wydziale śledczym w Gdyni znajdują się rowery pochodzące z kradzieży: 1. rower męski marki Dixi nr. fabr. 219693, rej. Wejherowo 4169, 2. rower męski, stary, marki „Durabell", 3. rower męski marki „Trianon" nr. fabr. 14206 rej. Kościerzyna 3380 i rower damski marki W. K. C. Tell nr. fabr. 070102, rej. Bydgoszcz 10200 oraz spodnie szare, portfel żółty nowy i 13 zł 12 gr gotówki, znalezione na Skwerze Kościuszki obok b. Domu Kuracyjnego.

Osoby zainteresowane mogą się zgłosić w wydziale śledczym po odbiór swoich rzeczy.

1000 TAKTÓW BAŁAŁAJKI I ŚPIEWU.

Dnia 20 i 21 bm. usłyszymy w Gdyni znakomity zespół Eugenjusza Dubrowina, którego wieczory muzyczne są zawsze niezwykłą atrakcją, gdziekolwiek się zjawi, narówni z produkcjami słynnego chóru Dońskich Kozaków, lub Kozaków Kubańskich ks. Gagarinowej, których koncert urządzony przed kilkunastu tygodniami w Gdyni, ściągnął całą elitę gdyńską i wypełnił po brzegi salę kina „Czarodziejka".

Koncerty zespołu Dubrowina, urządzone w ostatnich dniach w Poznaniu i Bydgoszczy, zyskały sobie entuzjastyczne oklaski, oraz nadzwyczaj korzystną recenzję miejscowej prasy.

ODPŁYNIĘCIE STATKU „DAR POMORZA".

W dniu 17 września br. o godz. 11,15 odbyło się pożegnanie statku szkolnego „Dar Pomorza" udającego się w półroczną podróż szkolną. Z tej okazji odbyła się na mającym wyruszyć w podróż statku uroczysta msza św., odprawiona przez kapelana tegoż statku ks. Rzóskę.

Z powodu niepomyślnego wiatru statek odpłynął dopiero o godz. 18-ej udając się w zakreśloną podróż, w której przewidziane są dwa etapy: Paragua w Brazylji i Capetown w Południ. Afryce, koło przylądka Dobrej Nadziei.

Powrót statku przewidziany jest około 15 kwietnia 1934 r.

Międzynarodowy „Niebieski ptak" stanie w krótce przed kratami sądowemi.

W drugiej połowie maja br. zjawił się w Gdyni młody, ale niemniej wytrawny, międzynarodowy oczajdusza, podający się za **dziennikarza H. J. Horaćka z Czechosłowacji,** któremu rzekomo komitet polsko-czechosłowackiej wystawy, polecił poczynić przygotowania do urządzenia tej wystawy w Gdyni. Oszust miał nawet na tyle tupetu, że urządził w sali Domu Ludowego na ten temat wcale interesujący odczyt.

Naciągnąwszy szereg tutejszych firm na opłaty za przyszłe stoiska na wystawie, oraz jedną z firm budowlanych, której dał zlecenie na budowę drewnianych pawilonów wystawowych dnia 16 czerwca br. nagle ulotnił się z Gdyni.

Mimo wielkiej dozy sprytu i budzącego zaufanie sposobu zachowania się i zewnętrznego wyglądu, młody oszustw wpadł przecież w końcu lipca br. w ręce policji aż w Puławach, gdzie zaczął grasować pod nazwiskiem Andrzeja Kontry.

Ponieważ śledztwo wszczęła przeciwko niemu policja gdyńska, rozsyłając za oszustem listy gończe, przeto rozprawa odbędzie się przed sądem okręgowym w Gdyni dnia 7 października br., która obudzi niewątpliwie wielką sensację.

„Gdynia jako port Czechosłowacji".

Referat dyrektora Rady Interesantów Portu w Gdyni dr. Bolesława Kasprowicza.

W dniu 15 września przed 105 reprezentantami czechosłowackich sfer gospodarczych, przybyłych specjalną wycieczką do Gdyni, wygłosił dr. Kasprowicz referat na temat: „Gdynia jako port Czechosłowacji".

Po daniu szkicu historycznego rozwoju budowy portu w Gdyni, wskazując na konieczności polityczne i gospodarcze, jakie zmusiły Polskę do stworzenia sobie własnego, nieskrępowanego dostępu do morza, zanalizował prelegent szczegółowo cyfry obrotowe portu gdyńskiego oraz dał dokładny opis portu.

Przechodząc następnie do właściwego swego tematu, prelegent stwierdził **dążność narodu czechosłowackiego do morza** i wykorzystania go dla własnej ekspansji.

Analizując następnie możliwości torowania sobie drogi do morza przez trzy państwa sąsiednie: Niemcy, Polskę czy Włochy, wskazuje na trudności, jakie znajduje Czechosłowacja w wykorzystaniu jej praw w portach niemieckich: Hamburgu i Szczecinie, zagwarantowanych jej traktatem wersalskim.

Nietylko możliwości szykan ze strony Niemiec nakazują Czechosłowacji szukanie oparcia o port w Gdyni, przyczem wskazuje na **bojkot żeglugi czechosłowackiej na Łabie przez czynniki niemieckie,** lecz co najważniejsze — to kontrola czechosłowackiego życia gospodarczego przez konkurentów niemieckich. Wiadomo bowiem, że znakomicie rozbudowany przemysł czechosłowacki jest coraz bardziej solą w oku konkurencyjnego przemysłu niemieckiego.

Jeżeli chodzi o możliwości wykorzystania **portu tryesteńskiego,** to mimo krótszej odległości, jaka dzieli ten port od Czech Zachodnich, to nie zrównoważy ona niedogodności, jakie tworzy brak bezpośredniego stykania się granic.

Dlatego też stwarza port w Gdyni dla czechosłowackiego obrotu zagranicznego najbardziej atrakcyjny punkt oparcia dla ekspansji narodowego czechosłowackiego przemysłu, a brak rywalizacji bezwzględnej i chęci kontroli polskich czynników społeczno-gospodarczych gwarantują Czechosłowacji w Gdyni najbardziej nieskrępowany dostęp do morza.

Prelegent zakończył swój referat, zaznaczając, że **Polska ofiaruje Czechosłowacji dostęp do morza** nie z obowiązku, wynikającego z traktatów międzynarodowych, nie z chęci kontroli i możliwości podcinania rozwoju czechosłowackiego gospodarstwa społecznego, lecz w świadomości, że obydwa organizmy państwowe są sobie wzajemnie potrzebne i że silna gospodarcza Czechosłowacja leży w interesie Polski, tak jak i silna gospodarcza Polska w interesie Czechosłowacji.

Gdynia, która jest dzisiaj **portem Europy Środkowej,** stała się również portem **słowiańskim na Bałtyku.**

Polonja Gdańska bierze czynny udział w subskrypcji na Pożyczkę Narodową.

Dowiadujemy się, że zarząd Gdańskiej Macierzy Szkolnej postanowił z funduszu rezerwowego zakupić obligacje pożyczki narodowej **na sumę zł 1.000.**

Fakt ten zasługuje na tem szczególniejsze podkreślenie, że Macierz Szkolna jest pierwszą instytucją polską na terenie gdańskim, która bierze czynny udział w subskrypcji na pożyczkę narodową.

Oby za przykładem Macierzy Szkolnej poszły i inne towarzystwa polskie na terenie gdańskim i oby również ze swych zapasów rezerwowych zakupiły obligacje pożyczki narodowej.

Okażmy wobec całego świata, że **Polonja Gdańska łączy się zawsze ze swą Macierzą Polską** i na każde Jej wezwanie staje karnie w szeregu Jej posłusznych synów.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 19 na 20 bm. p. dr. Pawlak.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Złotym Lwem".

(nocą) tel. 276.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

Bibljoteka Miejska czynna w dni powszednie od godz. 19,30 do 20,30, w czwartki od godziny 18,30 do 19,30.

REPERTUAR KIN:

Pałac: „Pokonani zwycięzcy".

Kino X: „Zuzanna Lenox".

Pszczelarze kujawscy obradują. W tych dniach odbyło się w sali Barteckiego przy ul. Król. Jadwigi w Inowrocławiu zebranie Stow. Pszczelarzy Kujawskich. Po formalnościach wstępnych prezes Gryczka referował sprawę cukru skażonego dla podkarmienia pszczół, apelując do zebranych o punktualne wpłacanie zaliczek na cukier po 50 gr za kilogram, zaznaczając, że w tym miesiącu upływa termin, a późniejsze zamówienia nie będą uwzględniane. Następne zamówienia mają nastąpić w styczniu. Dalej omawiano sposób badania win. Referat o wyrobie win miodo-owocowych wygłosił p. Otto. Po wolnych głosach prezes Gryczka solwował zebranie.

Zwalczajcie zaraźliwe choroby wśród drobiu.

Zdarzające się raz poraz wypadki lekceważenia zraźliwych chorób drobiu, zwłaszcza tajenia zarazy przez producentów-hodowców, dostarczających zwierzęta z pomieszczeń zapowietrzonych, naraża się gospodarstwa na nieobliczalne straty, a co zatem idzie, utratę zdobytych rynków zbytu.

Zgodnie z treścią przepisów rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej i rozporządzenia Ministra Rolnictwa należy: 1. nie nabywać drobiu z miejscowości, w których choroby panują, 2. nabyte w razie konieczności ptactwo odosobnić na przeciąg jednego tygodnia od drobiu miejscowego, 3. pióra, jelita, głowy i t. p. części usuwać w sposób nieszkodliwy, 4. nie wypuszczać drobiu poza obręb własnego gospodarstwa, 5. kurniki, grzędy, klatki i wogóle miejsca, w których przesiaduje drób, możliwie często oczyszczać i odkażać wapnem.

Niezastosowanie się do powyższych przepisów pociągnąć może kary na zasadzie postanowień rozdziału VII. rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 22. 8. 1927 r. (Dz. U. R. P. nr. 77).

Wycieczka lekarzy czeskich i jugosłowiańskich w Inowrocławiu.



Dnia 15 bm. w przejeździe z Poznania do Gdyni wstąpiła do Inowrocławia wycieczka lekarzy czeskich i jugosłowiańskich, którzy brali udział w kongresie lekarzy słowiańskich w Poznaniu.

Na dworcu inowrocławskim oczekiwali na gości: prezydent Jankowski, nacz. lekarz zdrojowiska dr. Sroczyński i dyr. Kortus oraz prezes Zw. Lekarzy Zdrojowych dr. Zborowski wraz z lekarzami i przedstawiciele prasy. Specjalnemi autobusami udali się goście do Domu Kuracyjnego, gdzie podczas skromnego poczęstunku prezydent Jankowski powitał ich w serdecznych słowach, wskazując na to, że przybyli oni na Kujawy, które są kolebką państwa polskiego. Odpowiedzieli na to przedstawiciel lekarzy czeskich prof. Hynek z Pragi i jugosłowiański dr. Edo Pacek z Zernun, wynosząc okrzyki na cześć Polaków i Polski. Następnie z werwą wygłosił przemówienie prezes Zw. Lekarzy Zdrojowych dr. Zborowski, który wspomniawszy o misji Polski, wskazał na wspólne cele narodów słowiańskich, podkreślając przytem, że w razie nowej zawieruchy wojennej Czesi i Jugosłowianie mogą liczyć na pomoc ze strony Polski.

Po dokładnem zwiedzeniu zakładów zdrojowych, gdzie informacyj udzielał nacz. lekarz dr. Sroczyński, nastąpiła wspólna fotografja, a dalej zwiedzano zakład Ubezpieczalni Krajowej.

Wycieczkę prowadził z ramienia Związku Lekarzy Poznańskich dr. K. Ryglewicz.

Chełmno.

Odznaczenie. W związku z przypadającem w roku bieżącym 10-leciem L. O. P. P. odznaczony został odznaką bronzową III. st. p. Zygfryd Pawłowski, kierownik I. szkoły powszechnej w Chełmnie.

Wybory radców do rady Pom. Izby Rolniczej. Według rozporządzenia p. wojewody pomorskiego z dnia 24 ub. m. odbędą się wybory radców do rady Pomorskiej Izby Rolniczej. Do przeprowadzania wyborów w II. okręgu wyborczym — powiecie chełmińskim — wyznaczył p. wojewoda starostę powiatowego p. Białego. Miejscem, w którem odbędzie się zgromadzenie wyborcze II. okręgu wyborczego, będzie miasto Chełmno (gmach starostwa). Wybory te muszą być dokonane do dnia 30 października br.

STAROGARD. Napływ żydów. W naszem mieście osiedliło się znów 5 rodzin żydowskich. Sprowadziły się one z Gdańska, skąd po dojściu do władzy hitlerowców umykają.

Dziesięciolecie 68 pułku piech.

(dawniej 10 pułk strzelców Wlkp.)

Do oswobodzenia Wielkopolski przyczynił się w wielkiej mierze I. rez. pułk strzelców wielkopolskich, późniejszy 10 pułk strzelców wielkopolskich z przydomkiem „Li-mu", pod dowództwem ppłk. Andrzeja Kopy.

Pułk ten, składający się z poprzednio utworzonych oddziałów wymienionego pułkownika w powiecie poznańsko-zachodnim, chlubnie zapisał się w historji zdobywania **Ławicy, Wolsztyna i Zbąszynia**, zaś na terenie miasta Poznania niektóre oddziały organizowane były przez oficerów jak **ś. p. Feliksa Maryńskiego, Śliwińskiego**, bohatera z pod **Szubina i Żnina** i t. d.

Z wszystkich tych oddziałów uformowany został na rozkaz gen. Dowbór-Muśnickiego w dniu 21 stycznia 1919 r. I. rezerwowy pułk strzelców wielkopolskich, przemianowany później na 10 pułk strzelców wielkopolskich, który po raz drugi i trzeci dzielnie walczył na froncie niemieckim i to na froncie północnym — **odcinek Szubin — Rynarzewo — Nakło.**

W czerwcu 1919 r. przerzucono pułk do Wschodniej Małopolski na obronę Lwowa. Wyrzucenie hajdamaków aż za rzekę Zbrucz świadczy o tem, że przelewał krew na chwałę Polski.

Po ukończeniu wojny bolszewickiej, zwolnieni przez 68 p. p. do rezerwy postanowili jako karni żołnierze dalej służyć Rzeczypospolitej, zrzeszając się w Towarzystwie b. żołnierzy 10 pułku strzelców wielkopolskich „Li-mu" (68 p. p.). Pierwszy zarząd składał się z druhów: **Waltera Jana** jako prezesa, **Maćkowiaka Franciszka** jako sekretarza i **Brzezińskiego Juljana** jako skarbnika. Obecny zarząd w składzie: Brzeziński Juljan jako prezesa, Kaźmierczaka Jana jako sekretarza i Putza Antoniego jako skarbnika, realizując uchwałę z dnia 30. 9. 1932, urządza **w niedzielę, dnia 1 października 1933 r. z okazji dziesięciolecia istnienia towarzystwa, uroczystość poświęcenia własnego sztandaru**, który ufundowany został dzięki ofiarności sympatyków, bratnich organizacyj i społeczeństwa. Uroczystość kościelna odbędzie się w Poznaniu o godz. 11 u św. Wojciecha, zaś dalszy ciąg t. j. uroczysta akademja i t. d. w kasynie podoficerskiem garnizonu przy placu Działowym.

Ponieważ komisja uroczystościowa pragnie zarazem oddać należny hołd cieniom poległych bohaterów, przeto urządza się równocześnie **wielki zjazd b. Dziesiątaków „Li-mu".**

Uprasza się zatem wszystkich b. towarzyszy broni usilnie i serdecznie o przybycie do Poznania na zjazd celem zamanifestowania ścisłej łączności i koleżeńskości.

Wszelkich informacyj udziela chętnie sekretarjat towarzystwa w Poznaniu przy ul. Marszałka Focha 30 m. 7.

Zarząd.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni do środy włącznie apteka „Pod Lwem", Rynek Nowomiejski.

Bibljoteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11—11,30 i od 16—19.

REPERTUAR KIN:

Mars: „Gehenna kobiety".

Światowid: „Rozkoszna przygoda".

Palace: „Kongres tańczy".

Lira: „F. 13".

Corso: „Noce bezsenne — noce szalone".

TEATR POLSKI.

We wtorek o godz. 20 **„Znak na drzwiach".**

W środę o godz. 20 **„Gorąca krew".**

Walny zjazd pracowników adwokatury i notarjatu ziem zachodnich. W dniach 16 i 17 bm. obradował w Toruniu walny zjazd Związku Pracowników Adwokatury i Notarjatu Ziem Zach., w którym wzięli udział delegaci z województw: poznańskiego, pomorskiego i śląskiego oraz delegaci Związku Pracowników Notarjatu i Hipoteki z Warszawy. Na zjeździe powzięto szereg doniosłych rezolucyj, a między innemi w sprawie wzięcia udziału w subskrypcji pożyczki narodowej. Zjazd wysłał telegramy hołdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, p. marszałka Piłsudskiego oraz pp. marszałków Sejmu i Senatu, Ministrów Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych. Szczegółowe sprawozdanie wraz z rezolucjami podamy w następnym numerze.

Społeczeństwo pomorskie rozumie znaczenie pożyczki narodowej.

W ub. sobotę odbyło się w gmachu Urzędu Wojewódzkiego posiedzenie pomorskiego komitetu obywatelskiego pożyczki narodowej. Posiedzenie zagaił starosta krajowy p. Łącki, który w krótkich słowach podziękował zebranym za tak liczne przybycie i podkreślił, że **apel, wystosowany przez rząd, znalazł silny oddźwięk w społeczeństwie pomorskiem, które zawsze chętnie śpieszyło z pomocą skarbowi państwa.**

Następnie p. starosta Łącki poprosił na przewodniczącego zebrania p. wicewojewodę Seydlitza, poczem referat wygłosił prezes Izby Skarbowej w Grudziądzu p. Kossjor, który omówił cele, warunki i technikę subskrypcji pożyczki narodowej. Referat swój p. Kossjor zakończył apelem, aby wszyscy w dniu 28 września br. nie tylko subskrybowali pożyczkę, lecz rozwinęli szeroką propagandę, aby w dniu tym nie zabrakło nikogo w szeregach obywateli, spełniających swój obowiązek względem Rzeczypospolitej.

Po odczytaniu listy organizacyj i związków, które zgłosiły swój akces do komitetu obywatelskiego i zadeklarowały udział w pożyczce, zabrał głos przybyły z Warszawy specjalnie na posiedzenie tego komitetu sen. Wielowieyski jako przedstawiciel komitetu głównego pożyczki narodowej. W przemówieniu swem p. sen. Wielowieyski głęboko zanalizował obecne nasze życie gospodarcze i wszechstronnie oświetlił konieczność propagandy pożyczki narodowej. Następnie przystąpiono do wyboru prezydjum pomorskiego komitetu wojewódzkiego.

Na prezesa wybrano starostę krajowego p. Łąckiego. W skład prezydjum wchodzi również starosta grodzki Rogowski, ks. prałat Marchlewski, Siudowski, Sobolewski itd. Na tem zakończono organizacyjne posiedzenie pomorskiego komitetu obywatelskiego pożyczki narodowej, w skład którego wchodzi obecnie przeszło 200 delegatów i przedstawicieli społeczeństwa pomorskiego.

Zjazd przedstawicieli opieki społecznej samorządu terytorjalnego.

Zarząd stoł. miasta Poznania zwołuje na **niedzielę, dnia 24 września i poniedziałek, dnia 25 września 1933 r. zjazd naczelników wydziałów opieki społecznej miast wydzielonych oraz samodzielnych referentów opieki społecznej miast niewydzielonych i wydziałów powiatowych.**

Celem zjazdu będzie zwiedzenie odbywającej się w Poznaniu wystawy „Przyroda, Zdrowie i Opieka Społeczna", zaznajomienie się z zagadnieniami opieki społecznej doby obecnej oraz wymiana poglądów celem usprawnienia działania.

Potężna manifestacja narodowa w Gniewie.

Poświęcenie pierwszego na Pomorzu pomnika króla Jana III

(Od własnego korespondenta tczewskiego).

Tczew, 18. 9. Z okazji 250-letniej uroczystości odsieczy wiedeńskiej odbyła się w ub. niedzielę w Gniewie wielka manifestacja narodowa, połączona z odsłonięciem pierwszego na Pomorzu pomnika króla Jana Sobieskiego. Na uroczystość tą przybyło z całego Pomorza jak z Torunia, Grudziądza, Tczewa, Pelplina, Brodnicy i innych miasteczek, a nawet z Gdańska około 20 tysięcy osób.

Całe miasteczko Gniew, liczące około 9.000 mieszkańców, przybrane było w odświętną szatę, szare domy tonęły w powodzi chorągwi o barwach narodowych, ulice miasteczka zapełnione były nieprzejrzanym tłumem publiczności.

Plac koszarowy 65 p. p. przed historycznym zamkiem, wybudowanym przez króla Jana III, zapełniły oddziały wojska, organizacje przysposobienia wojskowego, towarzystwa, hufce szkolne i t. p. Mszę polową celebrował ks. infułat Bartkowski z Pelplina, asystowali ks. prof. Rydziewski z Tczewa i ks. prof. Wierzchowski z Gniewu. Kazanie okolicznościowe wygłosił J. E. ks. biskup chełmiński dr. Stanisław Okoniewski.

Po nabożeństwie o godz. 12 przed gmachem szkoły powszechnej im. Jana Sobieskiego odbyło się uroczyste odsłonięcie pierwszego na Pomorzu pomnika króla Jana III.

Aktu uroczystego odsłonięcia dokonał starosta powiatu tczewskiego Muchniewski, poczem burmistrz m. Gniewu Czerwiński, przejmując pod swą opiekę pomnik Sobieskiego, ślubował wierność ojczyźnie.

Nastąpiło wmurowanie aktu erekcyjnego, na którym podpisał się biskup chełmiński ks. dr. Okoniewski, starosta powiatu tczewskiego Muchniewski, burmistrz m. Gniewu Czerwiński i inni oraz w imieniu „Dziennika Bydgoskiego" korespondent tczewski St. Andrzejewski.

Po uroczystości odbyła się defilada, którą odebrał generał brygady Burchard.

Odpowiedzi redakcji

J. F. Istotnie smutne. Radzimy zwrócić się do Tow. Opieki nad grobami żołnierskiemi „Żałobny Krzyż", Poznań.

Piękne słowa p. Rauschninga

i twarde pałki bojówek S. S. i S. A.

Gdybyśmy oceniać mogli stosunki polsko-gdańskie ze słów p. prezydenta senatu dr. Rauschninga i komunikatów pisanych w stylu greckiej pytji przez Senat gdański, możnaby wnioskować, że między Gdańskiem a Polską zapanowały wprost idyliczne stosunki sąsiedzkie, harmonja jakby u dwóch nie splajtowanych jeszcze wspólników dobrze prosperującego interesu.

Obecnie do tej pokojowej serenady dołączył jeszcze swój głos gdański okręgowy przywódca (Gauleiter) hitlerowców, poseł do nieistniejącego Reichstagu niemieckiego, a właściwie **namiestnik Rzeszy Niemieckiej dla prowincji gdańskiej p. Albert Förster,** który w sobotnim numerze z dnia 16/17. bm. „Danziger Neueste Nachrichten“ w obszernym artykule pt.: **„Pokój i porozumienie“,** omawia w sposób mogący obudzić wielkie zaufanie, cele polityki socjalizmu narodowego w. m. Gdańska wobec R. P. Polskiej.

Nawiązując do obecnie toczących się polsko-gdańskich układów, stwierdza on otwarcie, że stojący obecnie u steru rząd narodowo-socjalistyczny, widział się zmuszony „dla usunięcia obudzonej w całym świecie nieufności do tego rządu, dostarczyć dowodu przedewszystkiem w polityce zagranicznej, a zwłaszcza w stosunku do Polski, ich pokojowości i gotowości do porozumienia, na wschodzie Europy“.

Z tego powodu dr. Rauschning nawiązał za pośrednictwem Wysokiego Komisarza L. N. Rostinga pertraktacje z Polską, dotyczące wszystkich dotychczas spornych i nierozwiązanych zagadnień. Układy te dobiegają obecnie końca, i jest nadzieja, że w przedłużonym do 18 września terminie zostaną ostatecznie podpisane.

„Tą polityką tak twierdzi p. Förster, — udowodnił jasno narodowo-socjalistyczny rząd gdański całemu światu (o to więc tylko chodzi — przyp. red.), że obrał nietylko drogę pokoju i porozumienia, lecz że w całej pełni świadom jest zarazem swego wielkiego zadania, postawionego na wschodzie Europy, mianowicie utrzymania i utrwalenia pokoju, (czy nie zakrawa to cokolwiek na megalomanję? — przyp. red.) oraz uczciwego porozumienia dwóch na siebie skazanych państw (!!)“.

Cały świat rzekomo już wyraził swe uznanie Gdańskowi za tą politykę.

Przypomniał sobie jednak p. Förster, że równocześnie, kiedy toczyły się te „uczciwe“ układy, trabanci jego masakrują, znieważają a nawet zabijają spokojnych obywateli polskich na ulicach Gdańska, za to, że nie chcą pozdrawiać hitlerowskich sztandarów, lub nie chcą posyłać polskich dzieci do szkół niemieckich, więc zapewnia, że „będzie i nadal niezmiennem usiłowaniem niemiecko-narodowej partji robotniczej w Gdańsku dbać o to, ażeby wszyscy żyjący w państwie przyzwoici ludzie (chodzi jednak o to, co hitlerowcy uważać będą za nieprzyzwoitość — przyp. red.) bez względu na to kim oni są i skąd pochodzą, mogli być spokojni i nie potrzebowali się obawiać o bezpieczeństwo życia i mienia“.

Zapewnia dalej, że zdarzające się nadużycia nie są po myśli narodowo-socjalistycznego ruchu, i będą bezwzględnie karane, (jakoś dotychczas żadnemu hitlerowcowi za te „nadużycia“ włos z głowy nie spadł — przyp. red.) i że tego roddzaju elmenty oddane muszą być natychmiast państwowym władzom bezpieczeństwa. Niestety tych władz bezpieczeństwa nigdy w takich wypadkach niema, albo jeżeli są, to udają, że nic nie widzą, a jeżeli nawet i widzą, to zawsze przez hitlerowskie okulary.

Dotychczasowe zachowanie się hitlerowskich grup w Gdańsku, wcale nie potwierdza twierdzenia dalszego p. Förstera, że cały dotychczasowy ruch narodowo-socjalistyczny w W. M. wykazał niebywałą dotychczas w żadnych innych organizacjach i partjach dyscyplinę. (Oj joj! koń by się z tego uśmiał).

To też końcowa uwaga p. Förstera, jakoby narodowo-socjalistyczna partja robotnicza troszczyła się w wolnem „państwie“ gdańskiem o porządek i bezpieczeństwo, i że podała z uczciwą wolą sąsiadowi Polsce, rękę do porozumienia, wygląda wręcz na urągowisko lub obłudę, jeżeli się zważy, że niema prawie dnia, ażeby polskich obywateli, a nawet obywateli gdańskich polskiej narodowości, nie lżono lub okładano pałkami.

Jakże wygląda ta dobra wola narodowo-socjalistycznego rządu Gdańska, skoro **dotychczas opierają się uregulowaniu na tych samych zasadach, jak to obecnie uczyniła Rzesza niemiecka, sprawy ubezpieczeń społecznych robotników i pracowników umysłowych.**

Nie możemy przytem pominąć milczeniem, że **wielką część winy, za zaniedbanie sprawy ubezpieczeń społecznych, ponosi też nasz Rząd,** względnie Generalny Komisarjat Rządu w Gdańsku, który dotychczas nigdy do tej sprawy uczciwie się nie zabrał, i przy obecnych układach pominął ją zupełnie milczeniem. Dlaczego? Czyż te miljony złotych złożonych przez polskich robotników i pracowników umysłowych do gdańskich funduszów ubezpieczeń społecznych nie są groszem Polski, a obywatele polscy zmuszeni pracować w Gdańsku, są wyjęci z pod prawa.

Już wielokrotnie na łamach naszego pisma postawiliśmy to pytanie, lecz dotychczas brak nam niestety odpowiedzi.

Radjostacja w Bydgoszczy



jeszcze nie została wybudowana, ale — jak dotąd — najszybciej i najlepiej wiadomości podaje **„DZIENNIK BYDGOSKI“.**

Frau Magda Goebbels.

Rasowa małżonka ministra hitlerowskiej propagandy.

Jeden z filarów hitleryzmu, szef propagandy tego ruchu Goebbels, posiada małżonkę, której pochodzenie jest zaprzeczeniem idei rasizmu, której apostołem jest właśnie ten najbardziej rasowy „nazi“.

Pani Magda Goebbels jest nieślubną córką niejakiego Oskara Kitscha z Godesbergu w Nadrenji i Augusty Behrend z Schoenebeck koło Magdeburga. Wychowanie swe zawdzięcza pani ministrowa żydowskiemu kupcowi Ryszardowi Friedlanderowi, który ożenił się z jej matką.

Jednego razu Magda poznała w pociągu wielkiego przemysłowca Gunthera Quandta, który był wdowcem. Quandt zakochał się w młodej i przystojnej dziewczynie i poślubił ją.

Pomimo zbytku, jakim była otoczona, Magda rozwiodła się z Quandtem pod pretekstem, że nie był dla niej dość hojny, podarował jej wspaniałą willę w Griess oraz posiadłość w Meklemburgji, a dla jej matki zainstalował sklep perfumeryjny na Flensburgerstrasse 17 w Berlinie. Sklep ten został sprzedany po „rewolucji narodowej“, ponieważ klientela jego złożona była prawie wyłącznie z bogatych żydów. Ponadto Quandt podarował swojej byłej żonie posiadłość, w której w obecności Hitlera i Eppa obchodzono jej małżeństwo z Goebbelsem.

Pani Magda Goebbels liczy lat 33 i z pierwszego małżeństwa ma syna, na którego utrzymanie otrzymuje od Quandta 500 marek, oprócz 2.000 mk. alimentów dla siebie.

Mistrz propagandy hitlerowskiej nie ma zatem kłopotów z utrzymaniem rasowego domowego ogniska.

Otwarcie brunatnych targów w Gdańsku.

Jeden z Polaków gdańskich pisze nam:

W Gdańsku, dnia 17 bm. otwarto nowo wprowadzone dla uświetnienia ery brunatnych rządów t. zw. „Brunatne Targi“, przyczem nie mogli sobie inicjatorzy tych pobronzowanych targów darować, ażeby nie urządzić przy tej sposobności jak najwięcej krzykliwej reklamy dla narodowo-socjalistycznego kramu rządowego. A więc znów obowiązkowe flagowanie całego miasta chorągwiami, i chorągiewkami wyłącznie hitlerowskiemi, manifestacje uliczne, parademarsze brunatnych hufców począwszy od 10-letnich t. zw. A. B. C. Schützen, aż do 40-letnich pałkarzy „ciężkiej wagi“ z brzuchami piwnemi obciągniętemi rzemieniem, zgromadzenia z licznemi panegirykami na cześć „Führerów“ i ich sterylizowanych mądrości.

A ludek gdański, to zwykłe stado mocno postrzyżonych baranów, biega i beczy „Heil Hitler“, choć mu głodne kiszki marsza grają, a chłodny północno-zachodni wiatr z deszczem siecze ich postrzyżone runo. Szkoda że nie znają polskiej bardzo dla nich odpowiedniej piosenki:

Chociaż wiatr w... plecy wieje,
Ja się z biedy przecież śmieję,
Choć głodno i chłodno,
Ale zawsze swobodno.

Miałem wielką ochotę, patrząc na ten narodowy „jubel“ piosenkę tą im zaśpiewać, lecz musiałbym być przygotowanym, że zechcieliby wybijać takt do tej piosenki gumowemi pałkami na mojej skórze, a może by i beczeć kazali. Wolałem więc niegarbowaną skórę zanieść z powrotem do Gdyni, i tu zaśpiewać sobie a raczej na cześć przybyłych na zjazd 42 umundurowanych członków Błękitnej Armji, „My pierwsza brygada“. Było to bezpieczniej i patrjotyczniej.

Grudziądz.

Apteka dyżurna: Apteka Pod Łabędziem, Rynek 20, tel. 142.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Syn dżungli“.
Gryf: „Obraz majestatu“ z Vlasta Burianem.
Orzeł: „Plan W.“ i „Ewa“.

Niedzielski w Grudziądzu.

Dyrekcji Teatru Miejskiego udało się pozyskać na jeden jedyny występ w naszem mieście chlubę młodych pianistów polskich, a jednego z czołowych pianistów europejskich — Niedzielskiego.

Rodak nasz, stale przebywający zagranicą, gdzie najpoważniejsi krytycy stolic europejskich nie szczędzą mu po każdym jego występie najwyższych pochwał, przyjeżdża od czasu do czasu do Polski i przebywa wtedy w gronie swej najbliższej rodziny w Bydgoszczy. Z takiej właśnie bytności znakomitego pianisty skorzystała dyrekcja naszego teatru, organizując jego koncert w sobotę, 23 bm. o godz. 8,30 wieczorem.

Powrót wojska z manewrów. Po kilkutygodniowych manewrach powróciła do koszar 16. dywizja pomorska. Na ulice miasta wyległy tłumy publiczności, aby powitać powracających. Przy ul. Wybickiego nastąpiło oficjalne powitanie przez władze miejskie. Dowódca piechoty dywizyjnej płk. Kustroń odebrał defiladę od poszczególnych oddziałów. Po defiladzie pułki odmaszerowały do swych koszar.

Nagły zgon urzędnika skarbowego. W nocy z piątku na sobotę o godz. 3,30 zmarł nagle na udar serca urzędnik skarbowy śp. Kazimierz Gwiner, zamieszkały przy ul. Nadgórnej 38. Śp. Gwiner wrócił w przeddzień wieczorem z Gdyni, gdzie przebywał przez 3 tygodnie w charakterze służbowym. Śp. Gwiner osierocił żonę oraz dwoje małych dzieci.

Uroczysta msza św. żałobna za spokój duszy śp. Żwirki i Wigury. Ub. soboty o godz. 10-tej odbyła się w kościele farnym msza św. żałobna za spokój bohaterów przestworza śp. kpt. Żwirki i inż. Wigury. Mszę św. przy głównym ołtarzu celebrował ks. Tyniecki, rekwie przy katafalku odprawił ks. Mechlin. Pienia żałobne wykonał chór seminarjum nauczycielskiego. W żałobnej tej uroczystości wzięli udział oficerowie wszystkich pułków, a lotnicy pełnili straż honorową przy katafalku. L. O. P. P. reprezentował p. inż. Zembrowski; dalej zauważyliśmy prezydenta miasta p. Włodka, w zast. starosty p. kpt. Świtalskiego, z ramienia W. F. i P. W. p. Federskiego, płk. Matyseka oraz wielu innych. Presbyterjum tonęło w zieleni i kwiatach, co nadawało świątyni charakter specjalnie świąteczny.

Kradzież z włamaniem. U p. Feliksa Maderskiego, zam. przy ul. Marsz. Focha 1, złodzieje zabrali 5 koszul oraz zegarek męski wartości 75 zł. Tej samej nocy włamali się złodzieje do mieszkania p. Jadwigi Bennig i skradli parę obuwia oraz kilka sztuk różnej bielizny.

Drobne wiadomości.

— **Pani marszałkowa Piłsudska** podejmowała polską dziatwę szkolną z Francji, która w drodze powrotnej z kolonij letnich na Pomorzu zatrzymała się w Warszawie.

— **W Białymstoku** przystąpił magistrat do budowy hal targowych obliczonych na 200 sklepów.

— **W Warszawie zmarł na emigracji** jeden z wybitnych działaczy kolonji rosyjskiej, ś. p. Dymitr książę Mieszczerski.

— **Na uniwersytetach polskich** ma być skasowanych ogółem 56 katedr.

— **20 miljonów katolików żyje w Stanach Zjednoczonych.** W ciągu ostatnich dwudziestu lat przybyło w Stanach Zjednoczonych ponad pięć miljonów katolików.

Dział Gospodarczy

Wielki zjazd kupiectwa polskiego w Toruniu.

W dniach 23 i 24 września br. w Toruniu — w 700-letnią rocznicę założenia tego miasta — odbędzie się szereg zjazdów i manifestacyj kupiectwa polskiego. Program przewiduje obrady delegatów naczelnej rady zrzeszeń kupiectwa polskiego, walne zgromadzenie delegatów Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, ogólnopolski zjazd kupców chrześcijan gałęzi papierniczo-piśmienniczej.

Kulminacyjnym punktem zjazdu będzie **kongres kupiectwa polskiego**, w którym wezmą udział przedstawiciele władz państwowych i samorządowych przyczem spodziewana jest również obecność p. ministra przemysłu i handlu dr. Zarzyckiego.

Kongres kupiectwa polskiego odbywać się będzie pod protektoratem naczelnej rady zrzeszeń kupiectwa polskiego Referaty, które mają być wygłoszone na kongresie, dotyczyć będą najistotniejszych zagadnień handlu.

Uczestnicy zjazdu korzystać będą z 50-procentowych zniżek kolejowych do Torunia i w drodze powrotnej.

Bliższe informacje udzielane są przez organizacje, wchodzące w skład naczelnej rady zrzeszeń kupiectwa polskiego.

Dezyderaty przemysłu pomorskiego w sprawie wzmożenia eksportu.

W dniu 14 bm. pod przewodnictwem wicewojewody pomorskiego p. Seydlitza odbyła się w urzędzie Wojewódzkim w Toruniu konferencja, na której najwybitniejsi przedstawiciele przemysłu, handlu i rzemiosł województwa pomorskiego zgłosili szereg dezyderatów i wniosków w sprawie wzmożenia eksportu produktów przetwórczego przemysłu pomorskiego. Porządek dzienny konferencji obejmował zagadnienia udziału Pomorza w ogólnopolskim eksporcie, akcji rządowej propagandy eksportu oraz omówiono zasadę inicjatywy prywatnej w popieraniu eksportu.

Projekt zlikwidowania ryczałtu podatkowego.

W r. ub. tytułem próby Min. Skarbu wprowadziło reformę w poborze podatku obrotowego od małych przedsiębiorstw. Zamiast indywidualnych wymiarów wprowadzono t. zw. ryczałt, polegający na tem, że się od podatnika pobiera podatek w wysokości przypadającej według przeciętnego obrotu uzyskanego w latach 1928, 1929 i 1930. Jednocześnie obniżono stawkę do 1 procent.

Min. Skarbu przypuszczało, że wprowadzenie ryczałtu przyczyni się do zmniejszenia pracy w urzędach skarbowych i że ułatwi orjentację płatnikom.

Jak się obecnie okazuje, Urzędy Skarbowe nie miały mniej roboty, a co się tyczy płatników, to wymiar na podstawie obrotu z lat ubiegłych jest dziś krzywdzący.

Jak się dowiadujemy, sprawa ryczałtu rozstrzygnięta będzie w odniesieniu do przyszłego roku podatkowego w ten sposób, że nastąpi powrót do dawnego systemu. Wymiar odbywać się będzie na zasadzie indywidualnych zeznań o obrocie. W tym kierunku idą postulaty organizacyj gospodarczych.

Sprzedaż wyrobów tytoniowych bez koncesji.

Sprzedaż detaliczna wyrobów tytoniowych dozwolona jest na zasadzie indywidualnych koncesyj. W kołach gospodarczych krążą pogłoski o zamiarze zreformowania tego systemu i wprowadzeniu w drodze nowelizacji ustawy sprzedawania wyrobów tytoniowych bez wszelkich ograniczeń.

Ograniczenie egzekucyj z tytułu podatku przemysłowogo.

Min. Skarbu upoważniło izby skarbowe oraz urzędy do prowizorycznego ograniczenia egzekucyj podatku przemysłowego, od obrotu za r. 1932 do kwot zaproponowanych we wnioskach na odwołania, złożone od wymiarów tego podatku aż do czasu wydania decyzyj.

Równocześnie z ograniczeniem egzekucji podatku przemysłowego za r. 1932 należy dla przedsiębiorstw, spłacających zaliczki na podatek przemysłowy za r. 1933 na podstawie obrotów za r. 1932 ograniczyć odpowiednio wysokość tych zaliczek.

Dekrety o zamianach w prawie przemysłowem i o izbach rzemieślniczych.

Jak się dowiadujemy, w najbliższych tygodniach ogłoszone będą w Dzienniku Ustaw nowe dekrety Prezydenta Rzplitej, które posiadać będą dla życia gospodarczego ogromne znaczenie.

Przedewszystkiem ma się ukazać znowelizowana ustawa o prawie przemysłowem i nowa ustawa o izbach rzemieślniczych. Dekrety te były przedmiotem rozważań w ciągu długich miesięcy, przyczem w sferach gospodarczych różnie zapatrywano się na niektóre punkty nowej ustawy. Zwłaszcza wywoła poważną dyskusję przepis o przymusie należenia do organizacyj zawodowych.

Co się tyczy przepisów o izbach rzemieślniczych, przewidywany jest nowy system wyborczy do izb. Połowa radców powołana ma być z nominacji.

Przeciw wadliwemu wymiarowi podatku dochodowego.

Organizacje gospodarcze zwróciły uwagę na konieczność ścisłego przestrzegania przez urzędy skarbowe ustaw podatkowych. Idzie o nieuznawanie zeznań o dochodzie i wymierzanie podatku na podstawie norm średniej dochodowości, podwyższanie zeznanego dochodu i nieuznawanie prawidłowych ksiąg handlowych, ograniczenie potrąceń na amortyzację, wadliwe ustalenie dochodu z nieruchomości miejskich, wadliwe funkcjonowanie komisyj odwoławczych.

Stosownie do postanowień Kodeksu Handlowego, płatnicy z podlegającego opodatkowaniu dochodu potrącać mogą corocznie pewne sumy np. z powodu zużycia budynków, maszyn i inwentarza martwego. Niejednokrotnie jednak między płatnikami a urzędami skarbowemi powstają scysje, czy poszczególne narzędzia zaliczyć należy do kategorji takich, których zużycie może być uwzględnione tylko w formie corocznych potrąceń amortyzacyjnych.

Organizacje gospodarcze występują w tej sprawie z memorjałem do ministerstwa.

Ameryka alkoholowo samowystarczalna

St. Zjednoczone dążą do zupełnej samowystarczalności w dziedzinie zaopatrywania się w napoje alkoholowe, licząc się z zupełnem zniesieniem prohibicji do końca roku bieżącego. W tym celu, jak donosi prasa amerykańska, podwyższono cła importowe od win i likierów o 100% w stosunku do roku 1914. Stawki celne wahają się przeciętnie od 1 do 6 dolarów za 4½ l. wina. Dochodzą do tego olbrzymie podatki związkowe, oraz cła poszczególnych Stanów.

Przed wojną, gdy obowiązywała ustawa celna z r. 1912, wynosiło cło importowe 45—60 centów od galonu wina (4,45 litra), zaś obecnie samo cło od galonu importowego wina bez dalszych opłat wynosi 1,50 dolara. Za wino flaszkowe, nie zawierające więcej alkoholu jak 14%, płaci się również o 100% cła więcej. Za szampan wynosi cło 6 dolarów od galonu, przed wojną 3 dolary. Podczas gdy od wszelkiego rodzaju wódek i likierów opłacano przed wojną 2,60 dolara cła za galon, obecna taryfa celna wynosi 5 dolarów.

Podwyżką objęte jest jeszcze w większym stopniu piwo. Przed r. 1914 wynosiło cło od galonu piwa beczkowego 23 ct., obecnie za 1 dol.

Należy zaznaczyć, że osobno płaci się od flaszek, beczek itp. zbiorników, co podraża w wysokim stopniu cenę napojów importowanych.

Ulgi w dziedzinie świadectw przemysłowych.

Min. Skarbu w okólniku do izb skarbowych zarządziło, że wszystkie niezałatwione dotychczas podania o ulgowe świadectwa przemysłowe na rok bieżący i za lata ubiegłe załatwią izby skarbowe we własnym zakresie z wyjątkiem decyzji przeklasowania z pierwszej do drugiej kategorji świadectw przemysłowych, handlowych oraz przeklasowania pierwszych 5-iu kategoryj dla przedsiębiorstw przemysłowych. Izby skarbowe uprawnione są do udzielania ulg we wspomnianych granicach w tych wypadkach, gdy nabycie właściwego świadectwa przemysłowego mogłoby zagrozić egzystencji gospodarczej przedsiębiorstwa.

Dla uniknięcia na przyszłość wnoszenia do ministerstwa zażaleń izby winny zezwalać na nabywanie na r. 1933 świadectw przemysłowych niższych kategoryj w tych wypadkach, w których wysokość ustalonego za r. 1931, względnie 1932 obrotu nie przekracza norm określonych okólnikami.

W tymże okólniku ministerstwo zaleca szybkie przesyłanie wszelkich dokumentów i aktów do N. T. A. W związku z tem przypomina się, że naczelnicy urzędów skarbowych upoważnieni są do uchylania zaskarżonych do N. T. A. orzeczeń komisyj odwoławczych w wypadkach stwierdzenia wadliwości postępowania wymiarowego.

Upoważnia się izby skarbowe do uchylania orzeczeń komisyj odwoławczych do spraw podatku przemysłowego w tych wypadkach, gdy w postępowaniu odwoławczem nastąpiło naruszenie przepisu art. 90 ustawy.

Upoważnia się także prezesów izb skarbowych na przedłużanie w indywidualnych wypadkach terminu do składania zeznań o obrocie na okres 1 miesiąca.

Ściąganie daniny majątkowej.

Ministerstwo skarbu poleciło rozesłać płatnikom nadzwyczajnej daniny majątkowej w 1 grupie kontyngentowej (rolniczej) nakazy płatnicze w takim czasie, aby bezwzględnie do dnia 15 bm. zostały doręczone za potwierdzeniem odbioru.

W razie doręczenia nakazu zapłaty po dniu 15 września br. pierwsza rata daniny jest płatna w ciągu dni 14, druga zaś w ciągu 2 miesięcy, licząc od dnia następnego po doręczeniu nakazu zapłaty.

Przyjmowanie świadczeń w naturze.

na spłatę zaległości w niektórych podatkach państw. na cele Funduszu Pracy.

Na podstawie ustawy z dnia 16. 3. 1933 r. o Funduszu Pracy (Dz. U. R. P. nr. 22 poz. 163) mogą płatnicy, posiadający zaległości w podatku **gruntowym, dochodowym, majątkowym, spadkowym i od darowizn** uiszczać je w naturze, w postaci dostarczenia płodów rolnych, artykułów żywności, materjałów opałowych, włókienniczych i innych.

Za zaległości podatkowe uważane są w tym wypadku zaległości, powstałe przed 1 października 1931 r.

Do przyjmowania wszystkich artykułów, prócz węgla, dostarczonych na pokrycie zaległych podatków, powołane są powiatowe względnie miejskie komisje odbiorcze, działające w porozumieniu z komitetem lokalnym Funduszu Pracy.

Zaległości w powołanych podatkach mogą być również spłacane przez płatników równowartością świadczeń w naturze, polegające na 1) dostarczeniu materjałów, potrzebnych do wykonania robót organizowanych przez Fundusz Pracy, 2) dostarczeniu środków przewozowych, 3) odrabianiu pewnej liczby dni roboczych lub wykonywaniu pewnej ilości pracy.

Organami do przyjmowania tych świadczeń są:

a) przy wykonywaniu robót drogowych — wydziały powiatowe lub magistraty;

b) przy wykonywaniu robót meljoracyjnych — organy urzędów ziemskich;

c) przy wykonywaniu robót wodnych — Państwowe Zakłady wodne;

d) przy wykonywaniu robót kolejowych — kierownictwa budowy kolei;

e) przy wykonywaniu wszystkich innych robót — właściwe wydziały powiatowe lub magistraty, względnie powiatowe lub miejskie komisje odbiorcze.

Szczegółowych informacyj co do trybu przyjmowania świadczeń w naturze na spłatę zaległości podatkowych udzielają właściwe urzędy skarbowe, miejskie. względnie powiatowe komisje odbiorcze oraz instytucje, wymienione pod a—d.

Przesunięcie terminów umorzenia podatków.

Jak się dowiadujemy, termin do przedłożenia ministerstwu skarbu wniosków o umorzenie podatku przemysłowego do 10.000 zł, podatku dochodowego do 5.000 zł, podatku majątkowego do 10.000 zł, od kapitałów i rent do 1.000 zł, podatku gruntowego do 1.500 zł, od nieruchomości do 1.000 zł i podatku od lokali do 50 zł, który to termin wygasł z dniem 30 czerwca br., przedłużony zostaje do dnia 5 kwietnia 1934 r.

Izby skarbowe mają obowiązek w terminie do końca stycznia 1934 r. przedłożyć wykazy z akcji umorzeniowej, przeprowadzonej w okresie od dnia 1 lipca do końca grudnia br.

Nakazy płatnicze na podatek dochodowy za rok 1933.

Dobiegają końca prace nad wymiarem podatku dochodowego za rok 1933.

Nakazy płatnicze na podatek dochodowy wraz z dodatkiem kryzysowym na rok podatkowy 1933 mają być doręczone płatnikom najpóźniej do dnia 15 października br.

Kwoty podatku i dodatku kryzysowego, wymienione w nakazie płatniczym, po potrąceniu kwot uiszczonych przed 1-ym maja rb., płatne są do dnia 1 listopada br. W wypadku doręczenia nakazu płatniczego po 15 października podatek płatny jest w ciągu 30 dni po dniu doręczenia.

Badanie ksiąg w przedsiębiorstwach.

W związku z częstemi wezwaniami przedłożenia ksiąg handlowych w celu badania w urzędach skarbowych należy stwierdzić, że według obowiązujących instrukcyj urzędy powinny tego unikać. Ministerstwo skarbu w jednym z okólników zakazało urzędom również żądania dowodów, których płatnik nie posiada lub których nie jest obowiązany przechowywać, oraz kwestjonowania rzeczy, nie mających dla sprawy znaczenia (z 16. 5. 1929 r. L. D. V 6786/I).

Nowa taryfa celna.

Jak słychać, nowa taryfa celna wprowadzona ma być w życie dnia 10 października rb. Istnieje projekt, aby równocześnie z nią poczęła obowiązywać nowa ustawa celna, która ma być ogłoszona w formie rozporządzenia p. Prezydenta.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 19 września 1933 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Januarego b. i Tow. mm.
Jutro: Eustachego i Tow. mm.
Wschód słońca o godzinie 5,40.
Zachód słońca o godzinie 18,07.

—::—

Stan pogody

Zachmurzenie zmienne. Noc chłodna, w dzień temperatura do 15 stopni. Słabnące wiatry z kierunków północnych.



DYŻURY NOCNE APTEK
od 18. IX. do 24. IX.
1) Apteka Centralna.
2) Apteka pod Lwem (Okole).

—x—

MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16, w niedzielę i święta od 11 do 14. Obecnie w Muzeum wystawa zabytków i pamiątek bydgoskich.

—::—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, we wtorek, doskonała komedja Deval'a w spolszczeniu J. A. Hertza **„MADEMOISELLE“** z p. Korecką, doskonałą odtwórczynią tytułowej postaci na czele świetnego zespołu.

W środę pobudzająca do ustawicznych wybuchów śmiechu i frenetycznych oklasków **„CIOTKA KAROLA“** B. Thomas'a.

Już w bieżącym tygodniu wejdzie na repertuar naszej sceny przezabawna operetka J. Kola **„BARON KIMMEL“** w reżyserji M. Cybulskiego i pod kierunkiem muzycznym L. Hładyłowicza.

Wszelkie zniżki wydane na sezon 1932/33 ważne są tylko do dnia 30 września. Zniżki na nowy sezon obowiązujący od 1 października nabywać można codziennie w administracji teatru od godz. 10—2 i 7—8 wieczorem.

—x—

— **Osobiste.** Z dniem 15 bm. znany adwokat **p. Antoni Bloch przeniósł** swoją kancelarję adwokacką z ulicy Mostowej nr. 6, **na ulicę Marszałka Focha nr. 8** (naprzeciw Teatru) II piętro, i prowadzić będzie praktykę samodzielnie. Pan adwokat Bloch znany jest w miejscowych sferach przemysłowych jako były długoletni przewodniczący Sądu Kupieckiego i Przemysłowego.

—::—

Bajką byłaś dla mnie Ty...

...zaśpiewa piękna pani i pan po dancingu „Białego Krzyża“, który odbędzie się jutro, 20 bm. w hotelu „Pod Orłem“ o godz. 20. Najprawdopodobniej bajka jednak się zrealizuje...

Ciekawy proces w Bydgoszczy

Redaktor „Dziennika Bydgoskiego“ skazany na 4 tygodnie aresztu i 300 zł grzywny za rozpowszechnianie „fałszywych wiadomości“.

Prokurator i sąd sprzeciwili się przesłuchaniu świadków.

(Sprawozdanie z jawnej rozprawy sądowej.)

W Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy rozpoczął się w marcu roku bieżącego proces przeciwko odpowiedzialnemu redaktorowi „Dziennika Bydgoskiego“ **Stanisławowi Nowakowskiemu,** oskarżonemu o to, że dopuścił do umieszczenia w n-rze 267 „Dziennika Bydgoskiego“ na dzień 19 listopada 1932 roku artykułu pod tytułem **„Zatrute owoce“,** zawierającego publiczne rozpowszechnienie fałszywych wiadomości, mogących wywołać niepokój publiczny.

Na pierwszym terminie odczytano

AKT OSKARŻENIA.

Prokuratura Sądu Okręgowego dopatrzyła się przestępstwa z artykułu 170 kodeksu karnego w następujących ustępach artykułu zatytułowanego „Zatrute owoce“:

„Źródło (zła) leży w metodach stosowanych przez sanację. Ona to przez podważenie poczucia sprawiedliwości, przez szerzenie serwilizmu (służalstwa) i kult niekompetencji, **ochronę przestępców, należących do sanacyjnego obozu,** zdeprawowała dusze ludzkie. Ona to wytworzyła mniemanie, że człowiekowi należącemu do sanacji wszystko wolno. Ileż to razy słyszeliśmy z ust różnych kanalji i kreatur o typie wprost kryminalnym zuchwałe i pełne pewności siebie twierdzenie: „Mnie się nic nie stanie, bo należą do BB“... I społeczeństwo patrzało na to, że ludziom, należącym do obozu sanacyjnego istotnie **przez długi czas nic się nie stało,** chociaż byli powinni się znaleźć za kratami. W okresie wyborczym widzieliśmy **urzędników w roli sanacyjnych komisarzy wyborczych, którzy podwładnych pracowników urlopowali do roboty partyjnej, a płacili im z kasy państwowej tak, jakby pracowali w warsztatach względnie w urzędach.** Według ustalonych pojęć prawnych tego rodzaju postępowanie winno się skończyć zwolnieniem ze służby i kryminałem. A jednak nikt nie słyszał, aby urzędników takich pociągnięto do odpowiedzialności, przeciwnie, urzędników nadużywających władzy dla celów sanacji spotkały awanse, nagrody i oznaczenia. Nie znalazł się taki, któryby ich oskarżał... Złe przykłady szerzą moralnie spustoszenie. Czyż można się dziwić, że w tych warunkach rośnie zanik sumienia i obniża się poziom moralności. Nie. Dla każdego obywatela myślącego z góry jasnem było, że skończyć się musi na zaniku sumienia i obniżenia poziomu moralności. Zatrute metody rodzić muszą zatrute owoce. Największy jest czas, aby **ze względu na dobro państwa** — a powiemy dalej — i na **autorytet marszałka Piłsudskiego,** który dźwiga odpowiedzialność za los i życie państwa — skończono z metodami, podrywającemi moralność publiczną. Tu już nie starczy, zarządzona przez pułkownika Sławka „czystka“ w obozie sanacyjnym. Trzeba z gruntu zmienić metody. **Trzeba przywrócić panowanie prawa,** nie znającego różnic partyjnych, widzącego w zbrodni zbrodnię, i karzącego surową ręką każdego przestępcę i zbrodniarza, bez względu na to, kim jest, w jakim siedzi obozie i kim się zasłania. Nie w „czystce“ ale w zmianie metod, w mężnym odwrocie z dróg, które doprowadziły do zaniku sumienia i obniżenia poziomu moralności, leży istotna sanacja i ratunek“.

Oskarżony oświadcza, że do winy się nie przyznaje. Artykuł umieścił w najlepszej wierze, że chodzi tu o **naprawę stosunków** a nie o sianie niepokoju. Zaprzeczając, jakoby wiadomości podane w inkryminowanym artykule były fałszywe, oskarżony prosi Sąd o danie mu możności

PRZEPROWADZENIA DOWODU PRAWDY.

Prokurator i sędzia dla spraw prasowych zażądali wobec tego zgłoszenia wniosków obrony na piśmie.

Na drugim terminie w dniu 25 kwietnia oskarżony redaktor podał nazwiska

ŚWIADKÓW,

prosząc Sąd o ich przesłuchanie.

Na okoliczność, że „podważono poczucie sprawiedliwości przez ochronę przestępców należących do sanacyjnego obozu i że ludziom należącym do tego obozu istotnie przez długi czas nic się nie stało, chociaż byli powinni się znaleźć za kratami“:

1) **senatora Wojciecha Trąmpczyńskiego,** zam. w Poznaniu, ul. Chopina 3, który potwierdzi, że głośny proces Ruszczewskiego doszedł do skutki dopiero po długiej presji „Gazety Warszawskiej“, ponieważ były minister Miedziński nie chciał dopuścić do wytoczenia sprawy.

2) **Ministra Becka, byłego ministra Miedzińskiego, podpułkownika Wendę i podpułkownika Sobolkę** zapytać: „Co się stało z Zagórskim?“

3) **Generała w stanie spoczynku Dańca w Warszawie,** na okoliczność, że marszałek Piłsudski w sierpniu 1927 r. zapytał go się: „Czy pańscy żandarmi nie mają nic lepszego do roboty jak się pytać co się stało z Zagórskim?“ i że wobec tego **akta śledztwa zostały zamknięte.**

4) **Generała inspektora armji Orlicz-Dreszera w Warszawie** na okoliczność, że wspólnie z inspektorem Grefnerem, dygnitarzem policji państwowej w Poznaniu, zaangażowali 200 ludzi, którym wystawiono nawet legitymacje podpisane przez Dreszera i Grefnera. (Ludzie ci uczestniczyli w napadach ulicznych w czasie wyborów w Poznaniu).

5) **Senatora Wojciecha Trąmpczyńskiego,** iż sprawę tę omawiał przy budżecie ministerstwa sprawiedliwości, dziwiąc się, że **„zbirów nie ukarano“.**

6) **Generała w stanie spoczynku Dańca, byłego ministra Meysztowicza i byłego premjera Bartla,** obecnie profesora politechniki we Lwowie — na okoliczność, że w nocy z 30 września na 1 października 1926 r. kilku oficerów udało się do mieszkania byłego ministra Zdziechowskiego i zmaltretowało go. Na drugi dzień premjer Bartel przyznał, że to byli oficerowie. Śledztwo ciągnęło się przez kilka miesięcy, aż około 1. IV. 1927 r. marszałek Piłsudski wyznaczył w tej sprawie posiedzenie w gmachu Prezydjum Rady Ministrów. Tam miał sprawę zareferować naczelny prokurator wojskowy gen. Daniec. Obecni byli pozatem Bartel i Meysztowicz. Gen. Daniec zaczął referat od słów: A więc **wypośrodkowałem wszystkie osoby, które brały udział w napadzie**'. Na to marszałek Piłsudski przerwał niby dowcipnie: „dziękuję panu bardzo, jako premjer, ale co ja powiem ministrowi spraw wojskowych? (niby sobie). „Przecież Pan mi rozwala armję...“. Poczem wyszedł trzasnąwszy drzwiami. Na tem **skończyło się śledztwo** przeciw złoczyńcom.

7) **Redaktora Edmunda Bigońskiego w Bydgoszczy,** b. prez. Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego, obecnie w redakcji „Dziennika Bydgoskiego“ na okoliczność, że **kolejarze bydgoscy** w czasie pełnienia służby na kolei państwowej uprawiali agitację wyborczą i byli za to opłacani z kasy państwowej, tak jakby pracowali w urzędzie. I że zwierzchnik ich wkrótce potem otrzymał wysokie odznaczenie.

8) **Inżyniera Rudolfa Schmidta,** naczelnika głównych warsztatów kolejowych w Bydgoszczy, na te same okoliczności, co redaktora Bigńskiego.

9) **Wydawcę „Gazety Warszawskiej“ Niklewicza w Warszawie** na okoliczność, że płatne zbiry zdemolowali redakcję na białym dniu i że jeden z tych zbirów zaskarżył pewnego dygnitarza policji warszawskiej, iż ten mu nie wypłacił przyobiecanej kwoty pieniężnej.

Prokurator Turasiewicz na rozprawie 25 kwietnia zasadniczo **sprzeciwił się** powołaniu świadków. Celem zaznajomienia się z materjałem, zgodził się jednak p. prokurator na odroczenie sprawy do 3 sierpnia.

Termin w dniu 3 sierpnia został przez sąd odwołany.

Ostatecznie sprawę rozpatrywano na posiedzeniu jawnem w dniu 14 września. Prokurator p. Blejdorn oświadczył, że **sprzeciwia się** przesłuchaniu podanych tutaj świadków „ze względów proceduralnych“.

Oskarżony red. Nowakowski prosi Wysoki Sąd o umożliwienie mu obrony, zaznaczając, że **wniosków swoich nie zgłosił dla celów jakiejś czczej demonstracji,** lecz głęboko przejęty troską o wyświetlenie wielu spraw, o których głośno się mówi w kraju i zagranicą.

Sędzia p. Taczak

ODRZUCA WNIOSEK OSKARŻONEGO,

uważając, że przesłuchanie świadków na okoliczności podane przez oskarżonego a inkryminowanym artykułem „Dziennika Bydgoskiego“ nie objęte, — nie może mieć wpływu na wyrok w tej sprawie.

PUBLIKACJA WYROKU

nastąpiła w sobotę, dnia 16 września o godzinie 12 w południe.

Sąd dopatruje się w zacytowanym artykule „Dziennika Bydgoskiego“ z dnia 19-go listopada 1932 **przestępstwa z art. 170** (publiczne rozpowszechnianie fałszywych wiadomości, mogące wywołać niepokój publiczny) i skazuje oskarżonego redaktora Stanisława Nowakowskiego na **4 tygodnie aresztu i 300 złotych grzywny.**

Zasądzony wyroku nie przyjął, odwołując się do wyższej instancji.

Poco rząd wykupuje tartaki?

Sprawa „Multiply“ w Bydgoszczy.

W warszawskiej „Gazecie Handlowej“ czytamy: Po wydzierżawieniu przez naczelną dyrekcję lasów państwowych tartaku f-y „Sosna Polska“, obecnie naczelna dyrekcja lasów państwowych nabyła na własność wystawioną na licytację za pretensję Tow. Kredytowego Przemysłu Polskiego fabrykę dykt Multiply“ (dawn. Oswa) w Bydgoszczy. Cena kupna wynosi 491.380 zł. Pretensja ogólna Tow. Kredytowego Przemysłu Polskiego wynosiła 79.000 dolarów. Pretensja została zatem zaspokojona w wysokości około 90%. Na danym objekcie były też zabezpieczone należności Lasów Państwowych za udzielony kredyt w wysokości dość znacznej. Ponieważ zabezpieczone były na drugiem miejscu, jest duże prawdopodobieństwo, iż **Skarb Państwa poniósł przy tej transakcji poważne straty.**

Niewesoła likwidacja jeszcze jednej fabryki prywatnej, wymaga specjalnego komentarza. Kupiona przez łotewskiego przemysłowca Szalita i braci Hellerów z Solca, którzy byli zmuszeni wycofać się parę lat temu z tow. akc. „Olza — Mikaszewicze“, zakończyła swój niezależny żywot dość niespodziewanie. Niespodzianka ta wynika z tego, że Naczelna Dyrekcja Lasów Państwowych była zniewolona wykupić tę fabrykę dykt z licytacji, chcąc w ten sposób ratować swe należności za udzielony kredyt zabezpieczony hipotecznie. Przez zakup tej fabryki znowu został zrobiony **nowy krok naprzód ku etatyzacji przemysłu drzewnego.** Polityka ta w związku z ostatniemi posunięciami etatystycznemi w przemyśle drzewnym, wywołuje **ogólne zaniepokojenie drzewnictwa prywatnego** i niewątpliwie w najbliższym czasie całokształt tej polityki musi być jednak poddany gruntownej rewizji.

Z kół zbliżonych natomiast do Lasów Państwowych komunikują „Gazecie Handlowej“, że zakup tej fabryki dykt był konieczny, by przeciwdziałać tą drogą tendencjom **spekulantów, którzy dążyli do obniżenia ceny za olszyny,** nietylko w interesie produkcji krajowej, jak w celach eksportu olszyny do Wiednia i Czechosłowacji.

Walka z powstańcami w Indjach angielskich.



Na północno-zachodnich rubieżach Indyj angielskich zbuntowały się liczne plemiona przeciw rządowi. Napadły one na urzędników i wymordowały ich, podpalając równocześnie budynki rządowe. Wicekról Indyj wysłał przeciw buntownikom ekspedycję karną. Rycina przedstawia żołnierzy rządowych, którzy w zaimprowizowanej z głazów fortecy bronią się przed atakiem powstańców.

Wycieczka do Warszawy.

Do najpopularniejszych imprez krajoznawczych należą bezsprzecznie wycieczki organizowane przez Polskie Tow. Krajoznawcze. Obecnie urządza znowu wycieczkę pociągiem do Warszawy w dniu 23-go września br. o godz. 23-ej, skąd powrót nastąpi 26 bm. o godz. 7,14 rano. Koszt przejazdu w obie strony wynosi tylko 19 zł 80 groszy. Okazja więc nadarza się znakomita, gdyż wycieczka odbywa się w wesołym i miłym nastroju pod sprężystem kierownictwem.

—x—

„Sokół“ żeński.

Dziś we wtorek ćwiczenia gimnastyczne drużyny od godz. 7 w gimn. Kopernika. Uprasza się o punktualne i liczne przybycie.

Obywatele!

W mieście naszem zawiązał się Lokalny Komitet Pożyczki Narodowej. Świadome swych praw i obowiązków Obywatelstwo naszego grodu nie potrzebuje tłumaczeń i uzasadnień potrzeby Pożyczki Narodowej. Mówi ona sama za siebie głośno i wyraźnie.

Organizując Komitet Lokalny chcemy tylko podkreślić dobitnie nasze stanowisko, naszą wolę. Nic nas tu nie różni, nic nie dzieli, a wszystko tylko spaja i jednoczy.

Prosimy nam wybaczyć, jeżeliśmy kogokolwiek pominęli przy organizowaniu Komitetu. Będziemy wdzięczni za zwrócenie nam na to uwagi i zgłoszenie przystąpienia do Komitetu na ręce prezesa.

Bydgoszcz, dnia 16 września 1933 r.

MIEJSKI KOMITET „POŻYCZKI NARODOWEJ":

Witold Bałachowski, prof. gimn.; **Leon Barciszewski,** prezydent miasta; **Kazimierz Bartel,** kupiec; **Dr. P. Bähr,** przew. Stow. Kasyna Niem.; **Leon Beliczyński,** ref. i kier. Urz. Akc.; **Bolesław Betański,** prez. Zw. N. Prac. Poczt i Telegr.; **Kazimierz Beyer,** radny miasta; **inż. Kazimierz Biehler,** kier. Państw. Monopolu Spirytusowego; **Edmund Bigoński,** red., Chrześc. Zjednoczenie Zaw.; **Jan Błaszak,** mistrz rzeźnicki; **Kazimierz Bobowski,** syndyk Centr. Zw. Pracod. Z. Z.; **Jan Borucki,** Cech szewski; **Marjan Brustman,** dyr. Banku Ludowego; **Jan Czmochowski,** prez. M. Zw. Prac. Poczt i Telegr.; **Robert Drews,** dyr. Bacon Export; **Dr. Zbigniew Dulęba,** prezes Koła Adwokatów; **ppłk. Dunin-Wąsowicz,** insp. Straży Gran.; **Jan Faustyniak,** poseł na Sejm; **Leon Formański,** red., prezes Syndykatu Dziennikarzy Pom.; **Bolesław Gaca,** prezes Zw. Urz. Kol.; **pastor Galster,** Polski Zbór Ewang.-Augsburski; **Dr. Ludwik Garbowski,** dyr. Inst. Roln.; **Dr. Stefan Gaszyński,** lek. pow.; **Stanisław Giełda; Franciszek Gorczyński** cech mal.; **Józef Goździewicz,** prezes Zw. Prac. Kup.; **Wacław Górnicki,** red. „Dnia Bydgoskiego"; **ks. prof. Jerzy Greksch; Adam Grossmann,** dyr. PAT.; **Józef Grześkowiak,** mistrz mal.; **Bolesław Gulcz,** dyr. KKO.; **Maks Hensel,** kupiec; **ks. Maksymiljan Heymann,** prob. par. kość. pojezuickiego; **Dr. Władysław Hordyński,** dyr. Banku Związku Spółek Zar.; **Tadeusz Jabłoński,** prez. Zjedn. Kol. Polskich; **Mieczysław Jagielski,** prezes Zw. N. Prac. Poczt i T.; **Franciszek Jakubowski,** cech piek.; **Maksymiljan Jankowski,** dyr. fabryki Unja; **Paweł Jendrike,** radny miasta; **Edmund Kamiński,** cech kowalski; **inż. Franciszek Kanclerz; Dr. Konrad Kasperowicz,** prez. Zw. Fabrykant.; **inż. Bronisław Klimczak,** dyr. Gazowni Miejsk.; **Tadeusz Kłonicki,** dyr. Państw. Monopolu Tyt.; **Teodor Kocerka,** radca miejski, Zw. Restauratorów; **Władysław Kołaciński,** komendant P. P.; **Konstanty Krawczak,** cech blacharski; **Albin Kwiatkowski,** dyr. Rzeźni Miejskiej; **Włodzimierz Lesiecki,** dyr. I. Kontr. R. P. i T.; **Zygmunt Lisowski,** inspektor skarb.; **Wojciech Lubawy,** mistrz rzeźnicki; **Kazimierz Łapiński,** inspektor szk.; **Dr. Marjan Maryński,** prezes Zw. Lekarzy; **Józef Mazurkiewicz,** dyr. gimn. hum.; **Józef Modlibowski,** cech kołodziejski; **Walenty Mrugasiewicz,** kier. Urzędu Opłat Stempl.; **Stanisław Nagel,** prez. Zw. Hurt. Tyt.; **inż. Stanisław Napierkowski,** inspektor Pracy; **Dr. Czesław Nieduszyński,** Polskie Tow. Kraj. i Bydg. Klub Sport.; **Dr. Józef Nowak,** starosta pow. i grodzki; **Stanisław Nowakowski,** red. „Dziennika Bydgoskiego"; **inż. Józef Nowkuński** dyr. Franc. Polsk. Tow. Kol.; **Jan Ożana,** kier. I. Urz. Skarb.; **Edward Pawłowski; inż. Podgórski** radny miasta; **Podgórska,** przew. Zw. Pracy Obyw. Kobiet; **Zygmunt Polakowski,** dyr. Państw. Gimn. Klas.; **Pospieszyl,** wiceprezes Dyr. Kolei Państw.; **Jan Profic** dyr. Średn. Państw. Szkoły Rolniczej; **Przybylski,** prokurator Sądu Okr.; **Tadeusz Raczkowski,** dyr. Szk. Roln.; **inż. Ludwik Regamey,** radca miejski — prez. Stow. Techn. Polskich; **inż. Stanisław Rolbieski,** wicekonsul szwedzki; **Wanda Rolbieska,** dyr. Gimn. Żeńsk.; **Mieczysław Romański,** dyr. Banku Gosp. Kraj.; **M. Roszak** radny miasta — Zjedn. Zaw. Polskie; **Adolf Schramm,** Zw. Gosp. Zaw. Miejskich; **inż. Paweł Schulz,** prezes Stow. Właśc. Gruntów i Domów; **Maksymiljan Sentkowski,** prez. Tow. Kupców; **Dr. Eugenjusz Sielużycki; inż. Franciszek Siemiradzki,** dyr. Państw. Szkoły Przem.; **Władysław Słojewski** prezes Dyr. Poczt i Tel.; **Paweł Słomiński; ks. Mieczysław Skonieczny,** prob. par. św. Trójcy; **ks. dziekan Stepczyński** prob. par. Najśw. Serca Jez.; **Maksymiljan Stęszewski** kupiec; **Władysła Gozdawa-Strzyżowski.** dyr. drukarni; **Edmund Szczepański,** cech stol.; **Szczepkowski,** redaktor „Kurjera Bydgoskiego"; **ks. kanonik Szulz,** proboszcz parafji Farnej; **Alfred Taczak,** sędzia grodzki; **radczyni Teskowa,** prez. Sokoła Żeńsk.; **gen. Wiktor Thommeé,** kom. garnizonu; **Marjan Trojański,** cech budown.; **Stanisław Tyborski,** kier. Państw. Urzędu Pośr. Pracy; **inż. Jan Tymowski,** dyr. Elektrowni M. — prezes Stow. Elektrotechników Polskich; **Jerzy Tyszkiewicz,** prezes Stow. Wł. Tart.; **inż. Edward Tubielewicz,** radca bud. Mag.; **Henryk Umbreit,** Stow. Właśc. Aptek; **inż. Teofil Wdziękoński,** prezes Izby Przem. Handlowej; **inż. Karol Weber; Władysław Weber,** dyr. biur — prezes Zw. Urzędników Miejskich; **Dr. Czesław Wiecki,** prez. Klubu Polskiego; **Stefan Wiese,** prezes Powsz. Zw. Pracodawców; **Dr. Edward Winkler,** dyr. Sem. Naucz.; **Józef Witek,** dyr. Miejskiej Szkoły Handl.; **Stanisław Woda,** dyr. Banku Polskiego; **prof. Wołk-Łaniewski,** prezes Stow. Naucz. Szk. W. i Śr.; **Wawrzyniec Wozignój,** insp. Taboru Miejskiego; **Wójcik,** dyr. Giełdy Zbożowo-Towarowej; **Leon Wróblewski,** prezes Zw. Prac. Poczt, Telegr. i Tel. R. P.; **W. Zieliński,** cech krawiecki; **Mikołaj Żułka,** prezes Sądu Okr.; **Teodor Daniel,** dyr. Banku dla Handlu i Przem. T. A. Oddz. w Bydgoszczy; **Ernst Kresk,** dyr. Niem. Banku Lud.; **Siwiński,** I wiceprezes Okr. Tow. Urz. Sąd

KOMITET WYKONAWCZY:
Leon Barciszewski, prezes.
Stanisław Rolbieski, wiceprezes.
Roman Pasiński, sekretarz.

CZŁONKOWIE:

Kazimierz Bartel, Leon Formański, Józef Goździewicz, inż. Gajczak, prezes Centr. Zw. Pracodawców Ziem. Zach., Józef Grześkowiak, Dr. Władysław Hordyński, Paweł Jendricke, Dr. Konrad Kasperowicz, Dr. Marjan Maryński, Edmund Matecki, Dr. Józef Nowak, Adolf Paszke, Edward Pawłowski, Maksymiljan Sentkowski, Dr. Eugenjusz Sielużycki, ks. dziekan Stepczyński, Maksymiljan Stęszewski, Wincentyna Teskowa, Władysław Weber, inż. Teofil Wdziękoński; inż. Zawadzki; mgr. pr. Bauman, prez. Zw. Żyd. Ucz. Walk o Niepodl. Polski; Harry Lewin, prezes Zw. Kupców Żydowskich.

Działalność społeczna „Sokoła Żeńskiego".

Najwyższą działalność społeczną na terenie m. Bydgoszczy wykazuje żeńskie Tow. gimn. „Sokół".

W dziedzinie racjonalnego wychowania fizycznego wiedzie on prym wśród wszystkich zrzeszeń kobiecych.

W dziedzinie ogólnej pracy społeczno-wychowawczej zrzeszenie to niema dotychczas sobie równego.

Wspólne obchody świąt i rocznic narodowych, wspólne doroczne nabożeństwa, znane i cieszące się tradycją obchody gwiazdkowe, wspólne obozy wakacyjne, doroczne wystawy robót ręcznych, nauka tańców narodowych, wspólne lekcje sztuki kulinarnej — oto ramy stałego programu pracy.

W tych dniach sokolice gościły wśród siebie przybyłą w odwiedziny do Bydgoszczy długoletnią wiceprezeskę Zw. Sokolstwa Polskiego w Ameryce, p. mec. Marję Korpantową. Członkinie zarządu obdarzyły p. Korpantową kwiatami i wspólnie na kawce w hotelu Pod Orłem nawiązały ściślejszy i osobisty kontakt z Sokolicami w Ameryce.

Powitanie wojska.

W sobotę Sokolice udały się za miasto i tam serdecznie powitały wracające z manewrów wojsko, wręczając p. generałowi Thommèe wspaniały bukiet róż z słowami:

— Panie Generale! Sokolstwo bydgoskie z radością wita wracające z manewrów karne szeregi naszego umiłowanego wojska i cieszy się widokiem zdrowej i karnej postawy żołnierza polskiego.

Na powyższe odpowiedział p. generał Thommée jak następuje:

„Dziękuję sokolicom bydgoskim za tak serdeczne powitanie 15 dywizji".

Przypomnienie —

Do 25 września przyjmują listowi i urzędy pocztowe **przedpłatę dla „Dziennika Bydgoskiego"** na miesiąc październik lub na cały kwartał, tj. październik, listopad i grudzień.

Dobra to okazja nietylko do odnowienia przedpłaty, lecz i do **zjednywania pismu naszemu nowych abonentów**, o co Szanownych Czytelników gorąco prosimy, temwięcej, że zaczęły się już **dłuższe wieczory,** więc więcej jest czasu do czytania.

Rewja mód w Be-De-Te.

(ak) Rewje mód w Bydgoskim Domu Towarowym mają już swoją ustaloną reputację. Dlatego dziwić się nie należy, że przeszło tysiąc osób zapełniło sale drugiego i trzeciego piętra. Dużo osób natomiast odeszło nie mogąc otrzymać miejsca.

Nasamprzód zademonstrowano bogaty pokaz płaszczy jesienno-zimowych. Wspaniałe kreacje wykonane w własnym magazynie według najnowszych modeli paryskich i wiedeńskich wzbudziły ogromny zachwyt. Również suknie wieczorowe, wizytowe i futra w wielkim wyborze ogólnie bardzo się podobały. Zawsze modny kolor granatowy i czarny utrzymały się a pozatem dominuje kolor bronz, jak i popielaty. Kierunek mody taki, jak nakreśla to w swych niedzielnych biuletynach mody nasze pismo.

Nie małą sensacją były jedwabne stepowane piżamy oraz demonstrowane przez przystojny personel męski Bydgoskiego Domu Towarowego eleganckie najmodniejsze płaszcze męskie. Całość wypadła imponująco i rewja zrobiona była zupełnie na miarę zachodnio-europejską. Be-De-Te jest jedynym magazynem w Polsce Zachodniej, który poszczycić się może wspaniałemi rewjami mód. W listopadzie odbędzie się w Be-De-Te rewja sukien balowych.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

„Mademoiselle".

komedja w 3 aktach J. Deval'a.

Twórcy wolno własne dzieło ochrzcić wedle upodobania. Święty utwór Dantego (poema sacro: „Piekło" XXIII. 62) o trzech zaświatach sam poeta nazywa komedją. Zatarło się w średniowieczu jej pojęcie z literatury starogreckiej, której wyrazem w odniesieniu do komedji będą utwory Arystofanesa, Menandra... Według Piotra, syna Dantego, komentującego dzieło wielkiego ojca, komedja „smutno zaczyna, a wesoło kończy", tragedja zaś ma bieg wprost przeciwny. Późniejsze pokolenia wracają do ściślejszego określenia tego rodzaju rzeczy scenicznych i dziś żądamy znowu w komedji zabawności, humoru, lekkości.

W „Mademoiselle" sili się na to autor, i sztuka zakrawa na utwór wielce komiczny, dopóki nie przybywa zimna, poważna mademoiselle Bontin. I naraz — jakby kto nożem ciął — kraje się utwór na całkiem odmienne dwa gatunki sceniczne: na tragedję Krystyny i komedję domu mecenasa Galvoisier.

Nie mamy nic naprzeciwko. Często czyni to Zapolska. Ale jakżeż odmiennym sposobem! U niej człony poważne i nastrojowe stapiają się z komiczną satyrą w twór jednolity; u Devala widać gruby szew, który snuje się wzdłuż całej sztuki, a jednak nie usuwa odrębności strony komicznej i drugiej, zabarwionej tragizmem.

I to właśnie razi. Nieszczęście córki nie przenika w duszę rodziców, tylko — dzięki zabiegom mademoiselle — niepostrzeżenie ociera się o ich płytkie, bezduszne życie i nie pozostawia żadnych głębokich zmian, żadnych etycznych skutków lub bodaj wpływów. Pod koniec sztuki konstatujemy, że wszystko stanęło znowu na tym samym punkcie: mecenas zarabia i klnie, mecenasowa pielęgnuje paznogcie, Robercik robi długi, a Krysia sposobi się do flirtów. Jedynie mademoiselle zdobywa cudze dziecko za 30 tys. fr. i to jest bohaterstwem tej anormalnej starej panny.

Ona daje sztuce tytuł. Istotnie postać godna zainteresowania. Za pierwszem zjawieniem się daje dużo do myślenia: Co zacz? Jaki ma cel? Budująca jej lektura, małomówność i kilka słów, rzuconych przez jej brata, każe zrazu widzieć w niej istotę złą, obłudną. Ale mademoiselle jest tylko zgorzkniałą; trzeba jej słodyczy, a źródłem tej słodyczy staje się dziecko. Mademoiselle przeradza się w istotę ze sercem. Tylko tyle etycznego wdzięku spływa na wszystkie trzy akty, bo pozatem dom Galvoisier zasługuje na to, by go ignorować.

O ile wyżej stanął Deval w innych utworach n. p. w wybornej komedyjce p. t. „Słaba kobieta", gdzie są i ciekawe zagadnienia i inteligentny dowcip i lekkość francuskiego autora!

Mademoiselle Bontin znakomicie kreowała p. Korecka. Więcej mówił zewnętrzny wygląd, mina i gest niż usta tej dziwnej guwernantki, z wielkiem zaparciem się walczącej o polepszenie doli zrozpaczonej pupilki. Najtrafniejsze ujęcie roli polega na długiem tajeniu serca pod powłoką obojętności, a nawet surowości — jakby demonicznej, jakby klasztornej...

P. Łukowska doskonale przejęła się nieszczęściem Krysi. Wszystkie objawy, jakie pociąga za sobą „fałszywy krok" panny dbającej o opinję swoją i rodziny, wystąpiły tak trafnie, że u widzów obudziły serdeczne współczucie dla zbolałej dziewczyny.

Z natury rzeczy pani Galvoisier nie może cieszyć się sympatją jako gospodyni, żona i matka. Ujemne jej cechy w reprodukcji p. Maassówny wypadły komicznie; zewnętrzna prezentacja ujmująca, ale mimo to nie każe być widzowi pobłażliwym na bezmyślność i pustotę kobiety na stanowisku wychowawczyni.

P. Cybulski farsowem tempem przyczyniał się dzielnie do ożywienia roli mecenasa, który w zasadzie już jest safandułą, a resztki energji ilustruje po adwokacku — językiem.

Innym rolom nadał autor charakter pomocniczy.

Kr. Stasicki.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń-Warszawa 1.56, 2.26, 6.23, 8.06, 13.15, **15.43** 17.10, 19.37, 21.50, 23.30.
Tczew-Gdańsk-Gdynia 0.47, 3.29, 5.55, **7.31,** 10.41 **13.22,** 13.35, 17.01, **18.28,** 19.35
Kościerzyna-Gdynia 0,55, 17.40
Nakło-Piła 3.45, 8.05, 10.50, 14.35, 17.50, 19.47
Unisław-Brodnica 5.10, 8.11 13.33, 16.06, 21.00
Inowrocław-Poznań 3.50, 6.14, 8.04, 11.45, 14.15, 15.47, 20.35, **22.59.**
Wągrowiec-Poznań 5.02 10.30, 13.36, 18.40, 23.06.
Inowrocław - Karsznice - Herby Nowe 6.14, **22.59**

Przywódca komunistów niemieck. Maks Hölz utopił się.



Jeden z wodzów komunistycznej rewolty w Saksonji w 1920 r. Maks Hölz, przebywający na wygnaniu w Rosji utopił się w rzece koło miejscowości Gorki.

Za serdeczne przywitanie oddziałów 15 dywizji piechoty.

powracających po 30-dniowych manewrach do tutejszego garnizonu — przez szkoły, związki i zrzeszenia społeczeństwa bydgoskiego, składam w imieniu swojem i podległych mi oddziałów **szczere podziękowanie** wszystkim, którzy przyjęciem swem przyczynili się do zamanifestowania głębokiej sympatji dla naszego wojska.

Dowódca 15 dywizji piechoty:
(—) **Thommée**, gen. brygady.

—:—

Nowe czasopismo — doradcą dla kół gospodarczych.

Polskiej prasie gospodarczej przybył nowy organ, oparty na nowej i pożytecznej formule. Jest nim **„Poradnik Przedsiębiorcy"**, wydawany w Poznaniu (siedziba redakcji mieści się w gmachu Pozn. Izby Przem.-Handl. w Poznaniu przy ul. Mickiewicza 31). Nowe czasopismo ma na celu wyczerpujące i przystępne informowanie czytelnika o wszystkich ustawach, rozporządzeniach, okólnikach, orzeczeniach sądowych i t. d. z całokształtu prawa gospodarczego, a więc z zakresu skarbowości, spraw socjalnych, komunikacji, cła i reglamentacji handlu zagranicznego, pieniądza i kredytu, administracji przemysłowej, ustawodawstwa handlowego, prawa cywilnego, hipotecznego, egzekucyjnego i karnego, stosunków z władzami i ochrony własności przemysłowej.

„Poradnik Przemysłowy" zdejmuje z przemysłowców, kupców, bankierów, spedytorów itp. ciężar czytania „Dziennika Ustaw", „Monitora Polskiego", resortowych dzienników rządowych oraz zbiorów orzeczeń sądowych. Przejrzyście redagowany i zaopatrzony w perjodyczny skorowidz „Poradnik Przedsiębiorcy" stanowi jedyną w swoim rodzaju encyklopedję prawa gospodarczego „na bieżącej taśmie".

DZIAŁ SPORTOWY

WIELKI WYŚCIG SAMOCHODOWY W BRNIE.

Brno. W niedzielę odbył się w Brnie „Masarykowy Okruch" — wielki automobilowy wyścig okrężny na 500 klm., przy udziale 150.000 widzów.

W biegu tym startował **polski zawodnik Ripper, który po brawurowej jeździe, utrzymując się na zaszczytnem piątem miejscu**, na 16 startujących, musiał na ostatniem okrążeniu zrezygnować z dalszej jazdy wskutek pęknięcia pompy oliwnej.

Zwyciężył Niemiec Burgaller na Bugattim w czasie 4 godz. 32 m. 50 sek., przed Sojką (Czech.), 3) Ruesch (Szwajc.), 4) Knap (Czech.).

W wyścigu miał miejsce szereg wypadków, z których zawodnicy wyszli z obrażeniami ciała. Kilka wozów uległo rozbiciu.

WARTA NA CZELE TABELI PUNKTACYJNEJ MISTRZOSTW POLSKI.

W końcu bieżącego miesiąca odbędą się pozostałe konkurencje lekkoatletyczne o mistrzostwa Polski, a mianowicie: dziesięciobój, 3 klm. z przeszkodami, chód na 50 klm. i pięciobój pań.

Dotychczasowa punktacja mistrzostw męskich za rok 1933 przedstawia się następująco:

1) Warta 193 pkt., 2) Jagiellonja 113, 3) AZS Warszawa 94, 4) Polonja Warszawa 62 pkt., 5) Pogoń Lwów 43, 6) Pogoń Katowice 39, 7) Stadjon Król Huta 38, 8) Legja Warszawa 37, 9) Sokół Bydgoszcz 30, 10) 3 p. sap. 28, 11) Cracovia 27, 12) AZS Poznań 20, 13) Sokół Poznań 19 pkt.

LEKKOATLECI WŁOSCY POKONALI ANGLIKÓW.

Berlin. W Medjolanie odbyło się międzypaństwowe spotkanie lekkoatletyczne Włochy — Anglja. **Zwyciężyli Włosi w stosunku 85:62.** W zawodach biegacz włoski i mistrz olimpijski w Los Angeles, **Beccali ustanowił w biegu na 1500 m. nowy rekord światowy wynikiem 3:49 sek.**

Jest to wynik lepszy o 2 dziesiąte sekundy od dotychczasowego rekordu świata, będącego w posiadaniu Francuza Ladoumegue od r. 1930.

NUESSLEIN ZAWODOWYM MISTRZEM ŚWIATA.

Berlin. W Berlinie zakończone zostały tenisowe mistrzostwa świata dla zawodowców. Finał w grze pojedyńczej panów przyniósł **niespodziewane zwycięstwo Niemca Nüsslein, który pokonał Tildena w czterech setach 1:6, 6:4, 7:5, 6:3.**

Tytuł mistrzowski w grze podwójnej panów zdobyła para amerykańska Tilden - Barnes, bijąc w finale parę niemiecką Nüsslein - Najuch 7:5, 6:1, 6:2.

W czasie tego ostatniego meczu wydarzył się przykry incydent: Najuch trafiony został piłką w głowę, wskutek czego zemdlał i dopiero po półgodzinnym odpoczynku mógł wznowić grę.

NIEMCY — FRANCJA W LEKKIEJ ATLETYCE.

Paryż. Niedzielne międzypaństwowe spotkanie lekkoatletyczne Niemcy — Francja, rozegrane w Paryżu w obecności 20.000 widzów, **zakończyło się zwycięstwem Niemiec w stosunku 83:68.**

BKS. bije toruński KLT. 7:1.

W niedzielę, 17 bm. rozegrano doroczny mecz tenisowy pomiędzy Toruńskim Klubem Lawn Tenisowym a BKS-em o puhar LOPP. Mecz zakończył się bezapelacyjnem zwycięstwem BKS. w stosunku 7:1. Nagroda wędrowna była poprzednio w r. 1930 oraz 1931 w posiadaniu Torunia (w zeszłym roku meczu nie rozegrano).

(Na pierwszem miejscu BKS.) Laszkiewicz — Herdegen 6:2, 6:2. Weynerowski — Fryszczyn 7:5, 6:2. Sioda — Bojanowski 6:4, 6:0. Sypniewski — Krautwald 6:4, 6:0. Bielawska — Fryszczynowa 4:6, 6:3, 6:4. Weynerowska — Słowikowska 7:5, 8:6. Weynerowska-Laszkiewicz — Herdegen-Krautwałd 4:6, 6:2, 6:2. Laszkiewicz-Bielawska — Fryszczynowa-Herdegen 2:6, 6:0, 3:6.

Punktacja 7:1 dla Bydgoszczy.

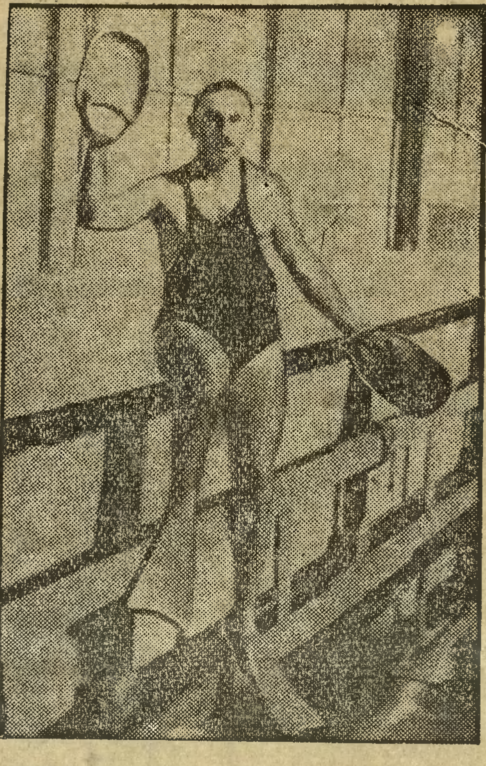
REGATY WIOŚLARSKIE w WARSZAWIE.
BTW wygrywa czwórki.

W niedzielę odbyły się na Wiśle pod Warszawą finały jesiennych regat międzyklubowych. Startowało również B. T. W., przegrywając w ósemkach jedynie dzięki obcej łodzi, na której startowali. Wyniki szczegółowe:

Ósemki nowicjuszy: 1) Wisła (Warszawa), 2) WTW. **Dwójki podwójne:** 1) Wisła. **Czwórki półwiścigowe:** 1) YMCA. **Czwórki:** 1) Bydgoskie Tow. Wioślarskie, 2) Wisła Warszawa. **Jedynki nowicjuszy:** 1) Syrena (Warszawa). Czwórki półwiścigowe pań: 1) Sportowy Klub Pocztowy Warszawa. **Czwórki nowicjuszy:** 1) WTW, 2) Wisła. **Czwórki pań:** **1) Bydgoski Klub Wioślarski.** Jedynki: 1) WTW, 2) Wisła. **Ósemki:** 1) osada WKW Wisły pod sterem Młynarskiego, **2) Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie** pod sterem Cegielskiego.

—o—

Człowiek - kaczka.



Pewien majtek wymyślił bardzo prosty przyrząd, ułatwiający znacznie pływanie. Są to rękawice i nakładki na nogi, szerokie, podobne do pletwi, jakie gęsi i kaczki mają u nóg, a które przez to ułatwiają im pływanie, ponieważ zapomocą ich pływający podbiera więcej wody, i tem samem z większą siłą naprzód poruszać się może.

Wiceminister oświaty Pieracki w Bydgoszczy.

(ak) Jak się dowiadujemy przybył wczoraj do Bydgoszczy wiceminister oświaty Pieracki, który w towarzystwie kuratora dr. Pollaka przeprowadził wizytację szkół powszechnych. Po spożyciu obiadu w restauracji „Gastronomja" przy ul. Dworcowej wiceminister w godzinach popołudniowych wrócił koleją do Warszawy.

Nieszczęsne kajaki.

Wypadek na jeziorze pod Rogoźnem.

Poznań, 19. 9. Na jeziorze pod Rogoźnem wydarzył się w niedzielę tragiczny wypadek. Po południu wyjechali na jezioro kajakiem żaglowem trzej mieszkańcy Rogoźna, Likowski i dwaj bracia Pawęscy. W pewnym momencie daleko od brzegu kajak wywrócił się i jadący wpadli do wody. Likowski, umiejąc pływać, zajął się jednym z braci Pawęskich, który począł tonąć, drugi Pawęski w ubraniu zaczął płynąć w kierunku brzegu, jednak w odległości 20 metrów, od brzegu pogrążył się w wodę i utonął. Pozostali zdołali się wyratować. Zwłok Pawęskiego dotychczas nie odszukano.

Czytelnicy nasi mają głos.

Czy nie za wiele tego wszystkiego!

Coraz częściej dają się słyszeć utyskiwania na stosunki w szkołach, gdzie pewne czynniki, nie liczące się z obecnem położeniem ekonomicznem rodziców, nakładają na dzieci najrozmaitsze świadczenia w postaci składek na różne cele patrjotyczne, humanitarne, filantropijne, krajoznawcze i na letniska najczęściej zakładane o tysiące kilometrów od miejsca szkoły.

W wyznaczaniu tych składek nie zawsze jest stosowany pewien umiar. Rosną przeto sumy składek, mających niekiedy charakter przymusowego podatku, do 2 zł miesięcznie i więcej, co doprowadzić może w przyszłości do absurdu przy dość wysokiem czesnem za naukę. Przyczem należenie do Koła Rodzicielskiego, za pośrednictwem którego wyciąga się na to i owo te składki (czytaj ostatnie grosze), stanie się kosztowną zabawką.

Koło rodzicielskie w pojęciu ogółu stanowić ma pewien kontakt między szkołą i domem rodziców w dziedzinie wychowania. Tymczasem za jego pośrednictwem wynajduje się rozmaite ciężary zwalane w równej mierze na barki tych, których stać na wszystko i na tych, którzy już i tak uginają się pod ciśnieniem wydatków a zarazem gorzej sytuowanych.

W tej dziedzinie więc pożądanem jest pewne zastanowienie i oględne, wyrozumiałe postępowanie w stosunku do tych rodziców, którzy nie są w stanie, mimo najlepszych chęci, płacić więcej, niżeli mogą. Przymus, czy też mniej więcej energiczne domaganie się wpłacenia składek może zniechęcić do Koła rodzicielskiego i spaczyć jego bądź co bądź doniosłe zadanie, jakie ma spełnić na terenie szkolnym. Inaczej powstaje pytanie, czy nie za wiele tego wszystkiego?

Ojciec.

Niewłaściwe zestawienie.

Byłem na filmie „Pod Twoją Obronę". Zaiste piękny i pełen emocji film o szlachetnej i pouczającej treści. Zestawianie jednak tak poważnych filmów o nastroju religijnym z reklamami filmów o wprost przeciwnej treści uważam za conajmniej niefortunne.

Proszę nie wziąć mi za złe tej pożytecznej uwagi, ale czynię to w imię wspólnego dobra tak pp. właścicieli kin jak i niemniej publiczności, która pragnęłaby odnieść pełnię zadowolenia z tak pięknych filmów jak „Pod Twoją Obronę".

Widz.

PROGRAM W KINACH:

APOLLO (ul. Krasińskiego). Dziś po raz ostatni wstrząsająca tragedja dźwiękowa, osnuta na tle prawdziwego zdarzenia z czasów ostatnich walk w Chinach p. t. **„Mandżurja płonie"** i **„Głos pustyni"** z udziałem słynnych artystów scen polskich. Dziś ostatnia okazja, radzimy zobaczyć.

BAŁTYK. Dziś i nadal podwójny program na który się składa: **„Złoto Kalifornji"** z Ken Maynardem w roli głównej oraz świetna komedja p. t. **„Demon ruchu"**, w roli głównej Reginald Denny. Początek o godz. 5. Dla młodzieży dozwolone.

KRISTAL wyświetla niezwykle wzruszające i budzące powszechny podziw arcydzieło kinematografji polskiej **„Pod Twoją Obronę"**. Zasłużone powodzenie obrazu nie dziwi nikogo, kto widział ten dźwiękowiec czysto i donośnie brzmiący w djalogach, pieśni i muzyce. Dzięki doskonałej aparaturze kina, nic się nie zaciera i nic nie traci z dźwięków rozmowy, przez co widz odnosi potężne wzruszenie. Wobec powodzenia i dla udostępnienia szerszym masom zobaczenie tej perły polskiej sztuki filmowej, codziennie 3 przedstawienia, począwszy od g. 5.

MARYSIEŃKA. Dziś po raz ostatni wielki film o pięknej muzyce, wyposażonej w melodyjne walczyki p. t. **„Kongres tańczy"** z Liljan Harvey i Henri Garrat, oraz sensacja z George O'Brienem w roli głównej p. t. **„Biały wódz"**. Kto nie widział tego wspaniałego programu, niech śpieszy na 5, 7 lub 9 godzinę.

REWJA wyświetla dziś ostatni raz ciekawy niezmiernie dźwiękowiec z dziedziny lotniczej p. t. **„Patrol"** oraz sztukę filmową p. t. **„Miłostki pięknej pani"**. Warto wykorzystać ostatnie przedstawienia, a o godz. 5 wysłać młodzież, dla której specjalnie o tej godzinie wyznacza się seans.

SŁOŃCE (ul. Św. Trójcy). Dziś i w dalszym ciągu na ekranie dramat **„Cienie więzienia"** z życia rodzinnego oraz komiczna farsa p. t. **„Weseli szmuglerzy"**. Na scenie rewja w 12 obrazach p. t. **„Warszawa — Chicago"** z udziałem artystów warszawskich.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

ŚRODA, 20 WRZEŚNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 7,00—8,00: Audycja poranna. 12,05: Muzyka z płyt i komunikaty. 15,05: Płyty i komunikaty. 17,00: Odczyt aktualny. 17,15: Muzyka lekka z „Gastronomji". 18,15: „Żołnierz-poeta Stefan Garczyński" (w setną rocznicę zgonu). 18,35: Recital śpiewaczy Emmy Szabrańskiej. 19,05: Muzyka lekka z płyt. 19,40: Kwadrans literacki p. t. „Człowiek z za Oceanu". 20,00: Kwintet fortepianowy Ludomira Różyckiego. 21,00: Skrzynka pocztowa rolnicza. 21,00: Muzyka lekka. 22,00: Muzyka taneczna.

ZAGRANICA. Daventry. 15,15: Koncert symfoniczny. **Moskwa (Dośw.).** 17,25: Muzyka z baletu „Raymonda" Głazumowa. **Moskwa (Stalin).** 17,25: „Demon" opera Rubinsteina. **Stockholm.** 20,00: Koncert symfoniczny. **Daventry.** 20,00: Wieczór Brahmsa. **Wrocław.** 20,25: Koncert symfoniczny. **Strasburg.** 20,30: „Czar walca" operetka Straussa. **Rzym.** 20,45 „Ruy Blas" opera Marchetti'ego. **Budapeszt.** 20,45: Koncert z udziałem Marji Basilides.

Ciągnienie przedpołudniowe:

W 10 dniu ciągnienia piątej klasy 27 polskiej loterji państwowej wygrane padły na numery następujące:

50.000 zł nr. 128267.

Po **10.000 zł** nr. 13142 57144.

Po **5.000 zł** nr. 92704 117758 125222.

Po **2.000 zł** nr. 4963 22351 43410 60748 73613 80242 85705 102760 108046 107593 113662 132566 132732 136800 149789.

Po **1.000 zł** nr. 2100 25452 38519 51363 53715 54327 61077 61201 62179 62748 67284 68395 68803 72508 74142 76072 78758 79289 83695 84953 85041 87333 89973 91494 95819 112239 113561 121844 131525 132052 132124 132320 136476 138512 139846 150301 153085.

Ciągnienie popołudniowe:

10.000 zł nr. 51303.

Po **5.000 zł** nr. 14969 27436 29297 65401 90305 152961.

Po **2.000 zł** nr. 9174 20826 22607 27049 37726 42184 42304 42507 42852 52927 59901 63259 71072 129381 141513 152500.

Po **1.000 zł** nr. 98 3216 4932 10397 12810 15295 19470 33458 43572 50493 53102 56134 59295 60043 61785 66241 67045 76530 79183 80415 88825 98363 101057 104920 110889 117738 122117 128301 131905 133350 134535 137506 141672 142895 144758 149254 149933.

Bezczelny złodziej okradł kelnera z garderoby.

(ak). Zaznajomiony z rozkładem ubikacyj w kawiarni „Renaissance" przy placu Teatralnym, wtargnął w niedzielę po południu pewien osobnik do garderoby personelu kawiarni, znajdującej się w piwnicy. Złodziej zabrał z garderoby płaszcz jesienny, kapelusz filcowy, szal, rękawiczki jelonkowe, pęk kluczy oraz portmonetkę z pieniędzmi. Przedmioty te były własnością kelnera Jana Zieslera, pracującego ciężko na kawałek chleba.

Nie dość na tem, bezczelny złodziej udał się wieczorem do kawiarni i wszczął rozmowę z kelnerem do którego należał płaszcz. W trakcie rozmowy dowiedział się bliższy adres kelnera. Następnie złodziej mając adres mieszkania kelnera, udał się tam, ażeby przy pomocy kluczy pozostawionych w płaszczu ograbić mieszkanie. Tutaj nie miał szczęścia. Spotkał się bowiem w mieszkaniu z sublokatorem. Złodziej przeprosił i poszedł.

Zawiadomiona policja jest już na tropie rafinowanego złodzieja. Podobno pracował on przed laty w kawiarni „Renaissance".

Bunt więźniów w Koronowie.

(ak) Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili wybuchł dziś rano w Koronowie bunt więźniów. Z Bydgoszczy udały się władze prokuratorskie. Zażądano pomocy policji. Bliższych szczegółów narazie brak. Zamieścimy je w następnym numerze.

Pod sąd doraźny!

Sensacyjna rozprawa sądu okręgowego w Bydgoszczy.

(ak). Poraz pierwszy wyznaczony został przez bydgoski sąd okręgowy termin rozprawy **w trybie doraźnym**, przeciwko **bandytom Franciszkowi Redmannowi, Józefowi Borowickiemu i Stanisławowi Nogajskiemu z Inowrocławia**, którzy w okolicy tamtejszej dokonali **szeregu napadów rabunkowych z bronią w ręku**. Bandytom grozi **kara śmierci przez powieszenie**. Rozprawa bydgoskiego sądu okręgowego odbędzie się **na sesji wyjazdowej w Inowrocławiu w piątek, 29 bm.** Powołano 10 świadków, biegłego oraz trzech obrońców z urzędu. Rozprawie przewodniczyć będzie **wiceprezes sądu okręgowego w Bydgoszczy p. Szechowicz**, ponadto w skład sądu wchodzą **sędzia okręgowy Świątecki i sędzia okręgowy Zwierzyński.**

Ostatnio bandyci dokonali napadu rabunkowego na dom niejakiego **Wojciecha Wyborskiego** w powiecie mogileńskim, do którego oddali szereg strzałów. Pozatem odpowiadać oni będą za inne jeszcze napady. Rozprawa zapowiada się wręcz sensacyjnie.

„Fabrykantka" masła przed sądem.

Za fałszowanie zasądzoną została na 7 miesięcy aresztu.

(wk). Mała wioska pod Bydgoszczą, Przyłęki, na wspomnienie której napewno niejedną z pań gospodyń szewska pasja ogarnia, do swej licznej listy osławionych „fabrykantek" masła wpisze jeszcze jedno nazwisko.

Jest nią niejaka p. Władysława Koronowska, handlarka masłem, która — wychodząc z założenia, że woda nikomu nie szkodzi — dodawała jej dosyć obficie do fabrykowanego masła; miało to ten skutek, iż waga znacznie się powiększała, lecz mimo to, jeszcze jej brakowało.

Z tego powodu miała ona już kilkakrotnie do czynienia z sądem, a mury aresztu nie były jej obce, ale za każdym razem powtarzała sobie „niech tam" i w dalszym ciągu prowadziła swą „fabryczkę".

To też za taką wytrwałość w „uczciwych" zasadach, doczekała się zasłużonej nagrody.

Mianowicie, gdy znowu stanęła przed tutejszym sądem grodzkim, oskarżona o fałszowanie masła w dwóch wypadkach, na których została przychwycona in flagranti, sąd wymierzył jej łączną karę 7 miesięcy aresztu.

Wyrok ten napewno wszystkie nasze panie gospodynie powitają z aplauzem.

Stan wody na Wiśle dnia 19 września: Zawichost 2.10, Warszawa 1.14, Płock 75, Toruń 87, Fordon 93, Chełmno 87, Grudziądz 1.14, Korzeniewo 1.30, Piekło 60, Tczew 56, Einlage 2.50, Schievenh 2.64.

Pociąg najechał na wóz i zdruzgotał go.

Poznań, 19. 9. (Tel. wł.) Wczoraj w Czerwonaku pod Poznaniem wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, mianowicie niejaki Franciszek Gronowski z Kozichgłów przejeżdżał wozem, załadowanym drutem przez tor kolejowy i w chwili, kiedy właśnie do Poznania zbliżał się pociąg z Wągrowca, koła wozu Gronowskiego ugrzęzły w szynach. Mimo, że towarzysz Gronowskiego usiłował zatrzymać pociąg, katastrofa stała się nieuniknioną. Parowóz strzaskał wóz, raniąc przytem poważnie oba konie, Gronowski zaś otrzymał tak ciężkie obrażenia, że musiano go odwieźć do szpitala.

— **Echa pielgrzymki do Częstochowy.** Dowiadujemy się, że w najbliższych dniach wyruszy pielgrzymka do Częstochowy z parafji św. Wincentego a Paulo na Bielawkach. Do Królowej Korony Polskiej dążyły od wieków niezliczone rzesze ludu polskiego. Skorzystajmy także z tak dobrej sposobności, by okazać naszej Matuchnie Częstochowskiej naszą dziecinną miłość. Wpisy przyjmuje się w Kancelarji parafjalnej przy ul. Ossolińskich 1 do dnia 20-go bm. włącznie od godz. 9—12.30 przed poł. i od 3—6 po poł. Koszta podróży wynoszą

Z życia towarzystw.

Dnia 19 września 1933 r.

— **B. K. S. „Polonja" sekcja pań.** Gimnastyka w sali Konarskiego. Wpisy nowych członkiń w czasie ćwiczeń.

Godz. 19,30: **Sokół III.** Zebranie plenarne w hotelu Lengninga. Referat o Sobieskim i Batorym i wręczenie nagród zawodnikom. **Sekcja pływacka.** Dziś przyjęcie wszystkich członków, pozatem wydane zostaną dyplomy za ostatnie zawody.

Godz. 20,00: **Bydgoski Chór Męski.** Lekcja śpiewu w lokalu drh. Bielawskiego.

— **Tow. śpiewu „Odrodzenie".** Lekcje co wtorek i piątek w lokalu p. Ferenca. Przyjmuje się nowych członków.

Giełda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg.

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Notowania z dnia 18 września br.

		cena transakcyjna	cena orjentacyjna
Żyto 255 ton	od zł.	14,80	
Żyto	do zł.	15,00	14,50—14,70
Usposob. spokojne			
Pszenica	zł.		19,25—19,75
Usposob. spokojne			
Jęczmień browarowy	zł.		15,00—16,00
Jęczm. przem.	zł.		13,25—13,50
Usposob. słabsze			
Owies	zł.		13,50—13,75
Usposob. spokojne			
Mąka żyt. 65% wł. worka	zł.		21,75—22,75
Usposob. spokojne			
Mąka psz. 65% wł. worka	zł.		33,00—35,00
Usposob. spokojne			
Otręby żyt.	zł.		8,50— 9,00
Otręby pszenne	zł.		8,50— 9,00
Otręby pszenne grube	zł.		8,75— 9,25
Rzepak	zł.		33,00—35,00
Rzepik zimowy	zł.		35,00—37,00
Peluszka	zł.		12,00—13,00
Groch Victoria	zł.		20,00—22,00
Groch Folgera	zł.		22,50—24,50
Konicz. żółta, odłuszcz.	zł.		85,00—90,00
Ziemniaki jadalne	zł.		2,25— 2,50
Makuch lniany	zł.		18,00—19,00
Makuch rzepakowy	zł.		14,00—15,00
Makuch słonecznikowy	zł.		18,00—19,00
Mak niebieski	zł.		57,00—60,00
Gorczyca	zł.		37,00—39,00
Siemię lniane	zł.		35,00—37,00
Wyka	zł.		12,00—13,00
Siano nadotec. luzem	zł.		4,00— 4,50

Ogólne usposobienie spokojne

Bank Polski płacił w dniu 19 bm. za:

dolary amerykańskie	5,80
funty szterlingów	27,81
franki szwajcarskie	172,50
franki francuskie	34,87
marki niemieckie	205,50
guldeny gdańskie	172,97
liry włoskie	46,27
floreny holenderskie	359,40

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia, ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

SPRZEDAŻE

Mam zaraz na sprzedaż piękny majątek ziemski prywatny 180 mórg przy mieście dworcu i gimnazjum majątek leży blisko miasta należący do gminy wsi, ziemia pszenna, drenowana wtem 20 mórg łąk, wszystkie zabudowania masywne kompletny żywy i martwy inwentarz 6 koni, 18 sztuk bydła cena kupna 75.000 zł wpłaty od 25.000 zł. Hipoteka 35.000 zł Banku Rolnego. Smogulecki, Trzemeszno, ul. Św. Michała 1, tel. 37. (1746

Maszynę do szycia w dobrym stanie t a n i o sprzeda Dworcowa 72-3. (10652

Sprzedam nowy dryl Cegielskiego 3 metrowy, dużą nową sieczkarnię 5 kosową na parę oraz śrutownik tanio. Majątek Rąbinek per Inowrocław, tel. 397. (17448

Okazja! Kamienica w Toruniu najlepszy punkt handlowy, na sprzedaż. Dochód 16.000 zł. Cena 90.000 zł, wpłata 40 do 45.000. Reszta na kilkanaście lat. Zgł. uprasza się skierować do p. A. Piaseckiego, Toruń, Kopernika 43, III ptr. (17447

Sprzedam maszynę do pisania, mikroskop, kanapę z fotelami i inne meble. Jagiellońska 50, m. 5. (17470

Piętrowy przy rynku, 4 składy, dochód 10 800, cena 65 000. Emeryt, Mostowa 3. (17462

Motocykl zpowodu likwidacji przedstawicielstwa sprzedam tanio. Oferty pod „Motor" do filji Dzien. Bydg. (10641

Rower (10635 sprzedam. Gdańska 103.

Wózek (17459 dziecięcy tanio sprzedam. Nowodworska 40, m. 7.

Sprzedaż. (17302 Zabudowana nieruchomość w Bydgoszczy, Gdańska 45, wielkości 2440 m^2, z powodów spadkowych jest na sprzedaż za 60 000 zł. Of. P. Haase, Gdańska 45.

Elektromotor 220 wolt, 8 P. S., motor „Benz". transmisje, wagę „Berkel" sprzedam. „Okazja", Pomorska 7. (10638

Dom ogródek, 4 morgi pola. Harcerska 15, Kapuścisko Małe. (10647

Sprzedam maszynę do robienia pończoch bardzo mało używaną sankową 14 i okrągłą. Rekowski, Wąbrzeźno, ul. Dworcowa 60. (17449

Dom wolne mieszk. 4 pokojowe i sklep wielk. 25×4 m. w najlepszem położeniu w Tczewie za zł 30.000 natychmiast do sprzedania. Zgł. M. Gliszczyński, Tczew. (17467

Motocykl (17468 z przyczepką „Indjan" sprzedam wzgl. zamienię na maszynę 350 do 500 ccm. innej marki. H. Surmann, Ciechocin, pow. Chojnice.

KUPNA

Pianino krzyżowe kupię. Oferty z podaniem ceny uprasza Zabel, Toruń Kazimierza Jagiellończyka 8. (17443

Konia wyjazdowego, dobrego i rosłego, wiek 6—9 letn. wraz z uprzężą oraz powózką (Selbstfahrer) używaną wygodną i dobrze noszącą kupię za gotówkę Oferty pod „S. 62." poczta Runowo Krajeńskie powiat Wyrzysk. (17451

Kupię okazyjnie ręczny piec do palenia kawy. Oferty do Dzien. pod „17461" z podaniem ceny. (17461

Domek nowy kupię. Oferty Dzien. Bydg. pod „Nowy". (17456

Urządzenie (17446 sklepowe, całkowite lub częściowe, nadające się do składu mąki, artykułów kolonjalnych oraz naczynia do oleju, oliwy, syropu, wagi zwykłe, decymalne poszukuje. Oferty Petersilge, Toruń, Mickiewicza 116a.

POSADY WOLNE

Stolarz (10645 potrzebny. Lipowa 12.

Dobry czeladnik krawiecki potrzebny zaraz. Adr. wskaże Dziennik. (10654

Uczeń rzeźnicki ze wsi potrzebny. Pomorska 70. (10639

Panna tylko piękna, inteligentna, obojętnego zawodu, przy pensji, wolnym ubiorze do samotnego pana potrzebna. Oferty fotografją pod „Szlachetny" do Dzien. Bydg. 17471

Domena Zbeniny p. Chojnice poszukuje od 1. X. 33 gospodyni-kucharki, pokojowej z prasowaniem, włodarza z zaciążnikiem, furmana z chłopakiem, kowala z pomocnikami. (17472

Bufetowe i kucharki z niemieckim potrzebne. Gdańska 50. (17444

Służąca zaraz potrzebna. Sienkiewicza 46, m. 6. (10653

Dziewczę może się zgłosić. Mostowa 2, Switalska. (10643

POSADY POSZUKUJĄ

Pomocnik mleczarski dobrze obeznany z wyrobem sera i masła poszukuje posady. L. Pail, Rawicz, ul. Kilińskiego 13. 17454

Szwajcar kawaler, z dobremi świadectwami, poszukuje posady. Oferty do filji Dz. „Szwajcar". (10649

Stolarz narzędziami poszukuje pracy. Zgł. do Dzien. pod „Stolarz". (17418

Kucharz młody samodzielny, szuka posady. Łaskawe oferty do Dzien. Bydg. Toruń „Kucharz". (17441

Gospodyni kucharka, kilkuletnia praktyka, skromnych wymagań poszukuje posady. Oferty Dzien. Bydg. Toruń „Gospodyni". (17442

Dziewczyna z samodzielnem gotowaniem poszukuje posady. Oferty filja pod „Starsza". 10637

DZIERŻAWY

Skład z 3 pokojowem mieszkaniem odnajmę. Adres Dz. Bydg. (17466

MIESZKANIA SZUKA

Mieszkanie poszukuję w Bydgoszczy 3—5 pokojowe z wygodami centrum miasta w pobliżu Starego Rynku. Oferty Petersilge, Toruń, Mickiewicza 116 a. (17445

MIESZKANIA WOLNE

5 pokojowe komfortowe, wysoki parter Zacisze 9. Wiad. tel. 33 lub 313. 17469

Mieszkanie komfortowe 6 pokojowe z centr. ogrzew. wydzierżawię. Wiadomości udziela gospodarz ul. 20 Stycznia 10, m. 3 od 12-3. (1040

1—2 (17457 pokojowe kuchnia wynajmę. Sniadeckich 12.

Mieszkanie 5 pok. central. ogrzewanie do wynajęcia. 3-go Maja 22, gospodarz. (17052

5 pokoi wydzierżawi zaraz gospodarz, Gamma 4. Warunki: Chwytowo 6—14. (17425

Mieszkanie przy Zbożowym Rynku Kujawska 10 z powodu wyjazdu za rocznym czynszem. Gospodarz. (10617

6 pokoi wszelkie wygody I piętro, czynsz przedwojenny, wydzierżawię. Słowackiego 1, portjer. (17424

Trzypokojowe mieszkanie w moim domu. Pietro, Kozietulskiego 30, Bielawki. (10640

2—3 pokojowe kuchnię wydzierżawię. Sniadeckich 1. (10636

Mieszkanie 5, 6 i 7 pokojowe, z centr. ogrzewaniem do wynajęcia. Paderewskiego 22, mieszk. 1. (10635

Mieszkanie (17474 2—3 pokoje z kuchnią blisko sądu, dam jako procent za pożyczenie 3-4 000 zł. Zgłoszenia pod „4000".

Mieszkanie 3 pokojowe w y n a j m ę, czynsz 40,— rok zgóry, oglądać po południu. Adr. wskaże filja. 10642

POKOJU POSZUKUJĄ

Pokoju umeblowanego ciepłego, z elektr. poszukuje młody pan na wyższem stanowisku, w okolicy przejazdu kolejowego (ulica Gdańska). Of. pod „Gdańska" filja Dzien. (10648

POKOJE WOLNE

Pokój dla 1—2 osób. Wileńska 9—6. (10646

Pokój (10651 dla dwóch panów z utrzymaniem, wolny. Warszawska 5, skład rzeźnicki.

2 pokoje umebl. kuchnia. Mickiewicza 1—5. 10644

Pokój umeblowany. Dworcowa 84, m. 7. (10656

RÓŻNE

Uwaga! W sobotę 16 bm. o godz. 19-tej, jadąc tramwajem w końcu ul. Gdańskiej, tuż przy przejeździe kolejowym, zostawiłem walizeczkę w której były pieniądze, blaszki dentystyczne, oraz miarka zęba. Uprasza się znalazcę o zatrzymanie sobie w nagrodę gotówki, natomiast walizeczkę z blaszkami, oraz miarkę proszę odesłać: Lekarz Dentysta, Antoni Różycki, Dworcowa 2. (17450

Przyjmuję (17339 wszelką bieliznę do szycia. Warszawska 11, m. 6

Rowery maszyny do szycia najtaniej Wasielewski Dworcowa 41. (16708

MATRYMONJALNE

Kawaler Pomorzanin, lat 25, poszukuje żony do 5.000 zł., lub wżeni się w gospodarstwo. Of. z fotografją nadesłać do Dzien. Bydg. pod „K. 25." (17465

Cement portlandzki
Kafle białe i kolorowe w ładnych modnych deseniach (17365
płytki ścienne glazurowane
po korzystnych cenach sprzedają
Bracia Schlieper Bydgoszcz
ul. Gdańska nr. 140.
Tel. 306. Tel. 361.

Uczeń inteligentny absolwent szkoły handlowej **potrzebny** zaraz do hurtowego interesu zbożowego w Bydgoszczy. Zgłoszenia pod „**18933**" do filji Dziennika Bydg. ul. Dworcowa. (10612

Baczność! Baczność! Jasno-szara suka rasy „owczarek niem." **zbiegła** z Gdańska w niewiadomym kierunku. Znaki: silna budowa, naszyjnik z napisem „Heinrich Keller Hattenhofen Würthenberg". Wiad. skier. pod **Rutkiewicz, naczelnik stacji Gdańsk**, dworzec gł. Wynagrodzenie zapewnia się. (17458

Listy przewozowe
z nadrukiem firmowym i z urzędowym stemplem
wykonuje szybko i po cenach przystępnych
„DRUKARNIA BYDGOSKA"
POZNAŃSKA 12/14 — TELEFON 315.

†

Dnia 17 września rb. zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach mój najukochańszy mąż, nasz najdroższy ojciec, dziadek i teść śp.

Jan Karol Neuman

przeżywszy lat 80.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w środę, dnia 20 bm. o godz. 4.30 po poł. z kostnicy nowego cmentarza ewangelickiego do grobu rodzinnego.

Na smutny ten obrzęd zaprasza krewnych i znajomych w smutku pogrążona

Rodzina.

17417)

†

Dnia 17 września br. o godz. 9.45 zmarł po krótkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. mój troskliwy mąż, nasz kochany ojciec, teść, dziadek i stryj ś. p.

Józef Bleja

w 79 roku życia, o czem zawiadamiają w ciężkim smutku pogrążeni

Żona i rodzina.

Bydgoszcz, dnia 18 września 1933 r.

Pogrzeb odbędzie się dnia 20 bm. o godz. 17 z kaplicy cmentarza nowo Farnego. Msza św. za duszę śp. Zmarłego odbędzie się w czwartek dnia 21 bm. o godz. 7-mej w Farze. (17433

Klepsydry wykonuje szybko i tanio **Drukarnia Bydgoska S. A., Poznańska 12-14**

Wszystkim, którzy okazali tyle serca i pamięci z okazji zgonu naszego drogiego Zmarłego

śp. Gustawa Seliga

składamy

serdeczne podziękowanie.

10650) **Syn, synowa i siostra.**

Szkoła Zawodowa Żeńska

w Bydgoszczy, ul. Konarskiego L. 5, tel. 1590

przyjmuje uczenice na dział **krawiecczyzny** i dział **gospodarstwa domowego.** Opłata za naukę 15 zł miesięcznie. Prócz tego szkoła prowadzi jeszcze kursy gotowania, pieczenia i t. p. (16866

Co wtorek

świeże kiszki

od godziny ½5-tej. (17473

Kaszanki, wątrobianki, bułczanki i salcesoniki.

Józef Bociek, Pomorska 28, Sniadeckich 41 Tel. 1548

PRZETARG.

Ogłaszam przetarg nieograniczony **na budowę odcinka magistrali ∅ 450 m/m. w Szosie Gdańskiej od Szosy Pogórskiej do klm. 30,5.**

Oferty w zalakowan. kopertach z napisem: „Oferta do przetargu na budowę odcinka magistrali dla Głównego Ujęcia Wody w Rumji" składać należy w Sekretarjacie Zakładu Wodociągów i Kanalizacji m. Gdyni ulica 10 Lutego dom Pętkowskiego do godziny 10-tej dnia 28 września 1933 r.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 28 września 1933 r. o godz. 11-tej w gmachu Komisarjatu Rządu w Gdyni Sala posiedzeń Rady Miejskiej.

Wadjum w wysokości 5% oferowanej sumy winno być złożone w gotówce lub papierach wartościowych, objętych okólnikiem Ministerstwa Skarbu z dnia 10-go IX. 1927 r. w kasie Zakładu Wodociągów i Kanalizacji m. Gdyni, zaś kwit dołączony do oferty.

Ślepe kosztorysy za opłatą zł. 10,— otrzymać można w Sekretarjacie Zakładu Wodociągów i Kanalizacji m. Gdyni.

Bliższych informacji udziela Zakład Wodociągów i Kanalizacji m. Gdyni w godzinach od 11 do 13-tej pokój 8, gdzie również przeglądać można rysunki.

Zastrzegam sobie prawo unieważnienia przetargu, zlecenia robót w zmienionym zakresie, oraz dowolny wybór oferenta.

Komisarz Rządu:
17463) **(—) mgr. pr. Fr. Sokół.**

Dywany, firany chodniki, obicia meblowe
poleca (24223

„Dekora"

Gdańska 10 (165), I ptr.

Tel. 226.

Szczególną uwagę zwraca się na specjalną szwalnię stylowych i modnych firan.

Najtańsze (15621 źródło kapeluszy damskich, towarów krótkich. „Słowik", Dworcowa 30.

SZKÓŁKI PODZAMECKIE

Franciszka hr. ZAMOYSKIEGO

poczta **MACIEJOWICE**, woj. **LUBELSKIE**

polecają na sezon jesienny **PO CENACH ZNACZNIE ZNIŻONYCH**

DRZEWKA i KRZEWY OWOCOWE, OZDOBNE, IGLASTE, LIŚCIASTE. ROŻE, BZY i BYLINY.

Cennik na żądanie bezpłatnie! (17415

POLECENIA

Fasonowanie i czyszczenie kapeluszy. Pomorska 35. (6205

Dębowe suche od 10—110 m/m korzystnie u Suligowskiego Gdańska 128. (16907

Kapelusze damskie filcowe aksamitne żałobne przerabianie. Bydgoszcz, Dworcowa 9. (16517

Futra kurtki, płaszcze, mufki, kołnierze, czapki wykonuje, przerabia elegancko tanio, kuśnierz, Pomorska 55. 15314

Chemicznem czyszczeniem, wszelką krawiecko-kuśnierską pracę odnawia najgorszą garderobę najdostępniej, „Ekonomja", Dra. Emila Warmińskiego 10. (17436

Zduńskie prace wykonuje tanio, dobrze. Gubański, Sienkiewicza 55, 14. (10633

Balony (10631 do wina 10 l. 1.35, 20 l. 2.10, 30 l. 3.50 zł. Gertig, Swiętojańska 3, m. 3.

Szczapy (17110 sosnowe, (również olchowe) I kl. suche, zdrowe, okorowane dostarcza wagonowo tanio P. Bandler i Ska, Bydgoszcz, Sobieskiego 2, telefon 152.

SPRZEDAŻE

Kopalnia złota. Nowoczesny dom handlowy, zabudowania, koncesja, piekarnia, rzeźnictwo w Markowicach, pow. Inowrocław 16.000 zaraz sprzedam. Winiarski, Lubianka pow. Toruń. 17095

Tanio sprzedam 2 kompletne centryfugalne odsiewacze (sichtmaszyny), typu normalnego, w dobrym stanie do dalszego użytku. Piasecki, młyn Karsin, powiat Chojnice. (17404

Skład (17283 rzeźnicki w Grudziądzu dobrze zaprowadzony, kompletnie urządzony natychmiast na sprzedaż. Adres wskaże Dziennik Bydgoski, Grudziądz.

Kamienica dochód 16 000 zł, cena 100 tys., wpłata połowa. Filja Dz. Bydg. pod „K." (10632

Domek parcele przy lesie blisko tramwaju Wilczak sprzedam. Bydgoszcz, Leszczyna 17. (10620

Włosko renaissansowy pokój męski bogato figural. i ornamental. rzeźbiony tanio na sprzedaż. Wachowicz, rzeźbiarz, Pomorska 15. (10611

Sprzedam pianino, meble z powodu wyjazdu. Kujawska 10, gospodarz. (10616

Skład oraz ubik. na kiosk w ruchliwym punkcie narożnikowym bardzo korzystnie zaraz oddam. Zgł. Zduny 4, m. 3. (17432

Parcele budowlane sprzedam. Ks. Skorupki 99. (17437

Wózek ręczny czterokołowy sprzedam. Promenada 7, Siender. (17421

Wóz roboczy, koła typu wojskowego, okazyjna sprzedaż. Dworcowa 106, „Fornier". (10613

Przenośny (17430 piec kuchenny na sprzedaż. Fa. „Galwa", Sienkiewicza 39.

Pierzynę nową 38 zł sprzedam. Szczecińska 7, m. 5. (10351

Maszynę Singera tanio sprzedam. Chrobrego 22, m. 12. (10619

KUPNA

Perfurówkę kupię. Staniewski, Dworcowa 32, Zakłady Druk.-Litograficzne. (10610

Kupuję (17414 stale używane ubrania, obuwie. Zgłosić Masłowska, Grunwaldzka 45.

Fotele fryzjerskie dwa w dobrym stanie kupię. Of. Dzien. Bydg. Gdynia. (17440

Kupię emaljowaną wannę. Jezuicka 9. (17427

LEKCJE

Kursy handlowe. Marszałka Focha 10, m. 8. (17413

POSADY WOLNE

Stałą płacę, zwrot podróży otrzymają prócz prowizji zastępcy losowi. Zgłosz. „Kredyt", Lwów, Kilińskiego 3. (16630

Potrzebna (10614 panna do bufetu i obsługi. Cukiernia, Gdańska 72.

Rolnik (10606 samotny, inteligentny z kapitałem 5000 zł otrzyma korzystną posadę. Informacje Chopina 21, 2.

Fryzjerka manikurzystka, na stałą posadę potrzebna. Magdzińskiego 14, dawniej Kościelna. (17439

Szewc (17435 męski. Łokietka 26, m. 15.

Panienka do bufetu z kaucją 50 zł potrzebna zaraz. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (17429

Służąca sumienna z gotowaniem do wszystkiego od 1. 10. Zgł. pod „Uczciwa" do Dz. Bydg. w Nakle. (10618

POSADY POSZUKUJĄ

Szuka posady osoba intel., przystojna, zna prace biurowe, prowadzenie interesu i gospodarstwa domowego. Of. Dz. Bydg. „Sumienna 18". (17412

Samodzielna bufetowa ekspedjentka z praktyką obejmie posadę zaraz ewtl. kaucją. Filja Dz. Bydg. „Przystojna". 10609

Bufet na własny rachunek poszukuję zaraz lub później obojętnie gdzie, stawiam kaucji 500 złotych. Zgłosz. do filji Dzien. Bydg. „500". (10608

Gospodyni kucharka szuka posady u samotnej pani lub pana od 1. X. 33. Zgłosz. pod „M. R." do Dzien. Bydg. (17419

MIESZKANIA SZUKA

Bezdzietne (17434 małżeństwo posznkuje pokój kuchnią, wzgl. 2 pokoje, czynsz podług umowy, urzędnik na stałej posadzie. Zgł. do Dzien. pod „Duży".

MIESZKANIA WOLNE

5 pokojowe komfortowe od 1. X. Grzegorzewski Mostowa (17366

5 pokoi (17423 wydzierżawię zaraz, Sienkiewicza 13 u portjera. Warunki: Chwytowo 6--14.



Dobrych lokatorów dostałem przez drobne ogłoszenie w „Dzienniku Bydgoskim" którego każdy czyta. Drobne ogłoszenia są szybką pomocą w załatwianiu każdego interesu. Muszą one jednak znajdować się we właściwej gazecie t. j. w „Dzienniku Bydgoskim".

3 pokojowe (17420 mieszkanie komfortowe do wynajęcia. Toruńska 86.

Pokój z kuchnią. Paderewskiego 24, m. 1. (10615

5 pokoi (17426 wydzierżawię zaraz, Swiętojańska 21 u portjera. Warunki: Chwytowo 6—14

Pokój kuchnie, wydzierżawię czynsz roczny. Ks. Skorupki 99. (17438

MATRYMONJALNE

Kawaler (17207 przystojny, wysoki, absolutnie zdrowy, sportowiec, ładne nazwisko, 27 lat, katolik, o wyższem wykształceniu, referencje z najlepszych źródeł, korespondent prasy zagr. poszukuje tą drogą (z braku odpowiednich Polek zagranicą) panny w wieku od 18 do 21 (max.) o bezwzględnie nieskazitelnej przeszłości, z dobrej i zacnej rodziny, wykszt. gimn. albo uniwer., zgrabnej i urodziwej, umiejącej się znaleźć w najlepszem towarzystwie, muzykalnej. Dziennikarki i steno-maszynistki pierwszeństwo. Pożądana znajomość języków. Posag wymagany jedynie w celu urządzenia ciepłego, przytulnego i komfortowego gniazda w Paryżu (dla siebia osobiście nie wymagam nic). Pośrednictwo P. T. Rodziców w pierwszym rzędzie. Po dojściu do porozumienia listownie, ścisłe dane i wyjaśnienia z mej strony. Proszę o fotografje naturalne, nie retuszowane (by uniknąć nieprzyjemnych rozczarowań) które odeślę pod słowem honoru. Zwracam się tą drogą, gdyż nie znam zupełnie Polek tutaj, a w olbrzymim nawale pracy, chciałbym znaleźć w żonie prawdziwego i oddanego mi współpracownika na drodze literackiej i dziennikarskiej. Pisać: France, Lille (Nord) Mr. Broux. 65 rue du Fg; Roubaix Pour Mr; Journaliste J

POKOJE WOLNE

Pokój umebl. ewent. próżny oddam. Nowy Rynek 6, mieszkanie 5. (17212

Dwa umeblowane pokoje na biura Długa do wynajęcia. Gdańska 63/7. (16968

Pokój balkonowy umebl. do wynajęcia. Chrobrego 23, m. 6. (17431

Pokój umebl. z kuchnią niekrępujący. Jezuicka 8, mieszkanie 2. (17428

Uczennice przyjmę na stancję tanio. Gdańska 103, skład kolonjalny. (10607

Pokój (17453 umebl. Toruńska 12—4.

DZIERŻAWY

Garaże do wydzierżawienia. Sienkiewicza 13, portjer. (17422

RÓŻNE

Złodzieja który mi skradł 16 września w cukierni Grey płaszcz, proszę o zwrot dokumentów dla mnie bardzo ważnych. Adres w dokumentach. (10630

Zgubiono złoty sygnet z monogramem. Zwrot za wysokiem wynagrodzeniem. Adres Asnyka 7, 3. (10655

Strzelaj (17464 do kuropatw i kaczek tylko nabojami i z broni od firmy „Hubertus", Bydgoszcz, Grodzka 8, narożnik Mostowej. Ceny konkurencyjne. Tel. 652. Pracownia rusznikarska.

Dziewczynkę czterotygodniową oddam na własną. Oferty proszę skierować pod „C. D." do Dziennika Bydg. (17277

Wspólnika z kapitałem 2000—3000 zł przyjmę do bezkonkurencyjnego fabrycznego przedsiębiorstwa. Wiadomość Dzien. Bydg. Grudziądz. (17450

Życie przywódców socjalistycznych w Niemczech

Wczoraj



w lokalach nocnych.

Dziś



w obozie koncentracyjnym.

(Simplicissimus).

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.